

dziennik

PONIEDZIAŁEK 6 GRUDNIA 2021 r.

W SCHODNIEJ



Mikołaj hojny dla policjantów

PIENIĄDZE Średnio po 4 tys. zł trafi na konta polskich policjantów. Na dodatki motywacyjne nie mogą jednak liczyć ci, którzy we wrześniu walcząc o podwyżki poszli na zwolnienia

STRONA 2

Za wrażliwość i niezgodę na milczenie

Z DOBREM DO GRANIC – Jesteście państwo prawdziwą duszą Polski i Polaków i w ogóle człowieczeństwa – usłyszała Anna Dąbrowska, prezeska stowarzyszenia Homo Faber nagrodzona wczoraj tytułem Wolontariuszki Roku 2021 Lubelszczyzny. Podczas Gali Wolontariatu ogłoszono również, że lubelskie klasztory będą przyjmować uchodźców, a za ich utrzymanie będą płacić m.in. biskupi

Paweł Buczkowski

Aнна Dąbrowska została nagrodzona za swoje działania w ramach Grupy Granica. Od samego rozpoczęcia kryzysu na granicy polsko-białoruskiej Dąbrowska i grupa wolontariuszy pomaga osobom potrzebującym tam pomocy.

– Nie ma wątpliwości, że to co pani i pani koleżanki i koledzy dają z siebie poświęcając swój czas i nieraz zdrowie, to jest najcenniejsze. Jesteście państwo prawdziwą duszą Polski i Polaków i w ogóle człowieczeństwa – powiedział Ziyad Raoof, pełnomocnik Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce.

– Za wrażliwość na ludzki dramat, za niezgodę na milczenie, przeinaczanie i uznanie niektórych ludzi za nielegalnych i niegodnych pomocy

– wymieniał powody przyznania tytułu Wolontariuszki Roku ks. Mieczysław Puzewicz, przewodniczący rady programowej Centrum Wolontariatu w Lublinie. – Myślę, że Ania uratowała zdrowie na pewno, a być może i życie wielu osobom – dodał.



Odbierając tytuł Anna Dąbrowska zaprosiła na scenę i wymieniła wszystkich towarzyszących jej wolontariuszy i współpracowników. Odczytała też list od uchodźcy uratowanego w lesie.

– Zabrałem ze sobą moją żonę i moje dziecko i uciekłem do Niemiec. W Polsce nie czułbym się bezpiecznie. Rząd pomimo krytyki ze strony wspaniałych Polaków i Polek oraz społeczności międzynarodowej wciąż kategorycznie odmawia nam prawa bycia uchodźcą. Czuję, że ucieczka do Niemiec to dobra decyzja, dla przyszłości mojej żony i naszego dziecka, które walczyło o

Odbierając nagrodę Anna Dąbrowska odczytała list od uchodźcy uratowanego w lesie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

przetrawanie w lesie – napisał Mohammed. – Nie czujemy nienawiści do Polski. Zostając jednak ciągle czuliśmy strach, zwłaszcza ze strony rządzących, którzy nie mają w sobie ani miłosierdzia, ani człowieczeństwa.

Mieszkania dla uchodźców

Wczoraj ogłoszono również, że w cztery lubelskie klasztory będą przyjmować u siebie uchodźców. Impul-

li czterech zakonów: Sióstr Białych, Sióstr Nazaretanek, Franciszkanek Misjonarek Maryi i Ojców Białych do przyjęcia u siebie uchodźców.

– W ten sposób mamy od wczoraj co najmniej 40 takich miejsc – powiedział Puzewicz. I dodał, że również wczoraj na podobny cel swoje mieszkanie na LSM zaoferowała mu emerytowana profesor UMCS.

Ale to nie wszystko, bo mieszkanie to jedno, a utrzymanie uchodźców drugie. Puzewicz namówił do przekazania pieniędzy na ten cel kilku biskupów. Wśród nich są m.in. ks. kardynał Kazimierz Nycz i biskup pomocniczy lubelski Adam Bab.

Nagrodzeni wolontariusze

Podczas wczorajszej Gali Wolontariatu w Filharmonii Lubelskiej nagrodzono również inne osoby. Drugie miejsce zajął Mirosław Tarkowski, inicjator utworzenia Okna Życia w Łęcznej. Trzecie miejsce przyznano Aleksandrze Borzęckiej, założycielce fundacji Strefa Dorastania, która pracuje z dziećmi na lubelskim Kośminku i Bronowiczach. Wyróżnienie trafiło do Środowiskowego Domu Samopomocy w Łęcznej.

Szpitalny Oddział wciąż bez Ratunku

LUBLIN Już nie tylko pacjentów z udarami i zawałami, ale też chorych z najcięższymi urazami nie przyjmuje SOR przy Jaczewskiego. Na finał rozmów pracowników z dyrekcją szpitala się nie zanoszą

STRONA 2

Leczą się sami. Na ratunek jest często za późno



PANDEMIA Leczą się w domu amantadyną, witaminami albo tlenem w atomizerze. W szczepienia nie wierzą. Do szpitala trafiają często w stanie krytycznym. – Zdarzało się, że umierali na izbie przyjęć – opowiada ordynator oddziału covidowego

STRONA 3

Włóczkowy trolejbus



LUBLIN Włóczka użyta by wydzierać świąteczny trolejbus waży tyle, ile niezbyt gruby pasażer. Od dziś można jeździć po mieście wśród bombek, choinek, bałwanów, girland i mikołajów

STRONA 6

Antyszczepionkowcy w natarciu. Kto grozi burmistrzowi?

„Zamorduję cię za podawanie broni biologicznej w postaci szczepionki mieszkańcom Włodawy” – adresowana do burmistrza wiadomość tej treści trafiła na skrzynkę mailową Urzędu Miasta Włodawa. Wiesław Muszyński zamierza zgłosić sprawę do prokuratury.

Mail z pogrózkami został wysłany pod koniec listopada na adres dostępny na stronie internetowej włodawskiego magistratu. „Wie-

slawie Muszyński ty złoźyńco, zamorduję cię za podawanie broni biologicznej w postaci szczepionki mieszkańcom Włodawy. Uj***ę ci łeb kataną tak że będzie fontanna krwi i udokumentuję to aby inni wiedzieli co ich czeka. Nie ma zgody na żadne przymusowe szczepienia” (pisownia oryginalna).

Burmistrz zamierza złożyć w prokuraturze wniosek o ustalenie i ukaranie nadawcy.

– Takie pogróżki nie mogą mieć miejsca, bez względu na to, do kogo są kierowane. Wszyscy doskonale pamiętamy tragiczne wydarzenia, które dwa lata temu miały miejsce w Gdańsku. Dlatego postanowiłam złożyć zawiadomienie do prokuratury – mówi Wiesław Muszyński. A odnosząc się do treści maila dodaje: – Nie bardzo wiem czym nasze działania w zakresie promocji szczepień różnią się od innych samorządów. Podchodzimy do tej

sprawy raczej standardowo. Przeprowadziliśmy akcję podczas naszego sierpniowego festiwalu Zew Natury, kilka razy Włodawę odwiedził szczepieniobus, organizowaliśmy mobilny punkt w Urzędzie Miasta – wylicza.

Burmistrz jest członkiem Nowej Lewicy, pełni funkcję wiceprzewodniczącego struktur w województwie lubelskim i zasiada w Radzie Krajowej.

Wczoraj lewicowa formacja zapowiedziała złożenie

w Sejmie projektu ustawy wprowadzającej obowiązkowe szczepienia dla wszystkich dorosłych Polaków. Kto będzie uchylał się od obowiązku, miałby podlegać karze grzywny.

– Nie łączyłbym tych dwóch rzeczy, bo mail przyszedł na długo przed ogłoszeniem tego projektu. Zresztą ja nigdy nie wypowiadałem się w ten sposób, że jestem zwolennikiem przymusu szczepień. Być może autoro-

wi chodziło o to, że we Włodawie mamy wysoki wskaźnik osób zaszczepionych? – zastanawia się burmistrz.

Przygraniczne miasto niedawno otrzymało 1 mln zł w rządowym konkursie „Najbardziej odporna gmina”. Z wynikiem 52,33 proc. zaszczepionych mieszkańców (stan na początek listopada) zajęła pierwsze miejsce na terenie dawnego województwa chełmskiego.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Mikołaj hojny dla policjantów

PIENIĄDZE Średnio po 4 tys. zł trafi na konta polskich policjantów. Na dodatki motywacyjne nie mogą jednak liczyć ci, którzy we wrześniu walcząc o podwyżki brali zwolnienia lekarskie. – Będziemy się o nich upominać – zapowiadają policyjni związkowcy

Jacek Szydłowski

Na dodatki motywacyjne dla policjantów przeznaczono w tym roku 420 mln zł. Komenda Główna Policji podzieliła tę pulę na komendy wojewódzkie. Pieniądze mają trafić na konta policjantów do 6 grudnia. Średnio mundurowi dostaną po 4 tys. zł.

Bardziej konkretne kwoty zdradzają policyjni związkowcy. Jak wynika z ich informacji, funkcjonariusze z komend powiatowych dostaną średnio po 3990 zł. Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie mogą liczyć na 4300 zł. Najmniejszy dodatek do pensji to 3000 zł (wszystkie kwoty brutto).

– Dodatki motywacyjne mają zachęcać do jeszcze lepszego wykonywania zadań, a przełożeni oceniają m. in. zaangażowanie w służbę, dyspozycyjność, kwalifikacje czy podnoszenie umiejętności – wylicza kom. Andrzej Fijołek, rzecznik KWP Lublinie. Jak dodaje, o wysokościach nagród decydują bezpośredni przełożeni mundurowych.

Policjanci zwracają uwagę, że uznawany sposób przyznawania dodatków odbija się na tych, którzy uczestni-



czyli we wrześniowych protestach. Funkcjonariusze masowo brali wówczas zwolnienia lekarskie, walcząc w ten sposób o podwyżki. Robili to pomimo porozumienia wynegocjowanego między MSWiA a przedstawicielami NSZZ Policjantów.

– Większość z nich zagubiła się w emocjach i my to rozumiemy – mówi Artur

Garbacz, przewodniczący lubelskiego zarządu NSZZ Policjantów. – Mówiłem im, żeby nie szli na zwolnienia, ale chyba ulegli jakiejś presji. To się wymknęło spod kontroli.

Zgodnie z wytycznymi KGP na dodatki motywacyjne nie mogą liczyć policjanci, którzy byli na zwolnieniu lekarskim przez ponad 3

Jak wynika z informacji policyjnych związkowców, funkcjonariusze z komend powiatowych dostaną średnio po 3990 zł. Policjanci z KWP Policji w Lublinie mogą liczyć na 4300 zł. Najmniejszy dodatek do pensji to 3000 zł (wszystkie kwoty brutto)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

miesiące w roku. Wyjątkiem są zwolnienia spowodowane np. wypadkiem na służbie.

Policyjni związkowcy wskazują, że na listy nagrodzonych nie trafili również mundurowi, którzy chorowali we wrześniu. Przełożeni źle ocenili ich dyspozycyjność.

– Jesteśmy temu przeciwni. Sama dyspozy-

cyjność we wrześniu nie świadczy o całorocznej pracy policjanta – tłumaczy Artur Garbacz. – My jako związek nie mamy jednak większego wpływu na tę sytuację. Możemy tylko przedstawiać opinie, które nie są wiążące dla komendantów.

Związkowcy zapowiadają, że postarają się pomóc kolegom, których pominięto przy przyznawaniu dodatków.

– Na pewno będziemy się upominać o tych policjantów – zapowiada Garbacz. – Trzeba im wypłacić te pieniądze, chociaż w części. Zasady są takie, że połowa niewykorzystanych środków zostanie w dyspozycji komendantów powiatowych. Reszta pieniędzy wróci do komendy wojewódzkiej. Może z tej puli uda się coś wypłacić?

Policjanci już proszą związki zawodowe o interwencję. Tylko w przypadku zamojskiej komendy lista mundurowych pominiętych przy rozdzielaniu nagród ma liczyć ponad 20 osób. Jak informują związkowcy, w kilku przypadkach interwencje przyniosły skutek i policjanci trafili na listy nagrodzonych.

Szpitalny Oddział wciąż bez Ratunku

SŁUŻBA ZDROWIA Już nie tylko pacjentów z udarami i zawałami, ale też chorych z najcięższymi urazami nie przyjmuje SOR przy Jaczewskiego w Lublinie. Na finał rozmów pracowników z dyrekcją szpitala się nie zanosi

Od ponad tygodnia SOR SPSK4 pracuje w ograniczonym zakresie - blisko 60 z 88 pracowników jest na zwolnieniach lekarskich. W piątek na L4 nadal było 56 osób. Większość zwolnień obowiązuje do dzisiaj, ale nie wiadomo czy pracownicy ich nie przedłużą.

Pracownicy SOR przy Jaczewskiego walczą o podwyżki, ale też poprawę warunków pracy. Rozmowy z dyrekcją jak dotąd nie przynoszą efektów.

– Z piątkowego spotkania zostaliśmy wyproszeni. Dyrekcja powoływała

się na e-mail wysłany rzekomo przez pracowników SOR, którzy nie chcą żebyśmy ich reprezentowali. Nie mogliśmy więc odnieść się do ostatnich propozycji. Ja już nie wiem z kim dyrekcja rozmawia – nie kryje irytacji jeden z pracowników SOR, który brał udział w negocjacjach.

Jak poinformowała rzeczniczka szpitala, piątkowe propozycje również zostały odrzucone przez pracowników SOR. Chodzi przede wszystkim o wysokość dodatków. Jak tłumaczy, szpital nie jest w stanie sprostać

wymaganiom finansowym pracowników.

– Decyzją dyrekcji dodatkowe stały obejmie szerszą grupę pracowników, którzy wykonują pracę związaną z intensywnym nadzorem pacjentów. Mowa więc o pielęgniarzach i ratownikach medycznych nie tylko SOR – mówi Alina Pospisil.

Pracownicy SOR i obszarów izolacyjnych, którzy pracują z pacjentami zakażonymi SARS-CoV-2, mają dostać dodatkowe pieniądze z budżetu szpitala.

– Kwestia dodatków stałych nadal jest otwarta. Nie

mamy jeszcze akceptacji na te rozwiązania pracowników, których reprezentujemy – mówi Małgorzata Mazur, przewodnicząca związku



zawodowego pielęgniarek i położnych działającego w SPSK4 w Lublinie. – W poniedziałek spotkamy się z przedstawicielami oddziałów intensywnego nadzoru. Nie wiem też jak potoczy się sprawa SOR.

A co z pacjentami?

– SOR na Kraśnickiej pracuje na wysokich obrotach. W tej chwili w dużej części przejął funkcje SOR-u SPSK4 i MSWiA, który przyjmuje pacjentów covidowych. Jest tam potężne nasilenie zadań – przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Codziennie szpitale w Lublinie i sąsiednich po-

wiatach aktualizują liczbę wolnych łóżek. – Ta informacja jest dostępna dla koordynatora medycznego z urzędu wojewódzkiego, który kieruje ruchem pacjentów tak, żeby odciążać szpital przy Kraśnickiej – tłumaczy wojewoda. Jak przyznaje, mimo wolnych miejsc szpitale nie zawsze chcą przyjmować pacjentów z SOR przy Kraśnickiej. – Koordynator może wówczas wyśledzić to przyjęcie poprzez decyzję administracyjną lub szuka miejsca w innym szpitalu.

KATARZYNA PRUS

Leczą się sami. Na ratunek jest często za późno

PANDEMIA Leczą się w domu amantadyną, witaminami albo tlenem w atomizerze. W szczepienia nie wierzą. Do szpitala trafiają często w stanie krytycznym. – Zdarzało się, że umierali na izbie przyjęć. Nie zdążyliśmy ich nawet przyjąć na oddział – opowiada ordynator oddziału covidowego w jednym z lubelskich szpitali

Katarzyna Prus

Na początku miałam katar i kaszel, normalne objawy grypy. Potem zaczęło mnie dusić, nie mogłam oddychać – opowiada Anna* (imię zmienione). 29-latką w szpitalu spędziła prawie miesiąc, niedawno została wybudzona ze śpiączki. – Urodziłam w 34. tygodniu ciąży przez cesarskie cięcie. Na szczęście dziecku nic nie jest. Ja też powoli dochodzę do siebie.

Przyznaje, że nie szczepiła się z obawy o dziecko.

– Słyszałam, że to może mu zaszkodzić. Mąż również się nie szczepił. Był niezdeterminowany, chociaż część osób w rodzinie to zrobiła. I teraz mam porównanie. Osoba z rodziny, która cały czas była ze mną, nie miała nawet kataru. A mąż i ja trafiliśmy do szpitala. Zaszczepię się, kiedy tylko będę mogła – zapowiada.

– Cały czas wszystkie łóżka na naszym oddziale są zajęte. To już reguła, że

zajmują je młodzi niezaszczepieni pacjenci. Głównie w wieku 30-40 lat, ale też dwudziestokilkulatkowie – mówi lek. med. Mateusz Szymański z oddziału intensywnej terapii dla pacjentów z COVID-19 w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

To właśnie na ten oddział trafiła 29-letnia Anna. – Była w bardzo ciężkim stanie, na szczęście udało nam się ją uratować. Niestety, w wielu przypadkach nie jest to możliwe.

Coraz więcej chorych, którzy negują szczepienia czy w ogóle pandemię, nie zgłasza się na czas do lekarza.

Uważają, że sami się wyleczą domowymi sposobami albo np. amantadyną. Jeden z naszych pacjentów sprowadził sobie ten lek z Ukrainy. Do części z nich dopiero w szpitalu dociera jak poważny jest ich stan – opowiada lekarz.



Wszystkie łóżka na oddziale intensywnej terapii dla pacjentów z COVID-19 w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie są zajęte. – To już reguła, że zajmują je młodzi niezaszczepieni pacjenci – mówi szef oddziału

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Niezaszczepieni przeważają też na oddziale obserwacyj-

no-zakaźnym w szpitalu Jana Bożego w Lublinie.

– To przede wszystkim pacjenci w średnim wieku. Wielu z nich do ostatniego momentu próbuje leczyć się w domu np. amantadyną, witaminą C i D. Korzystają z porad rodziny lub sąsiadów, a nie lekarza. Te metody to już standard – przyznaje dr n. med. Sławomir Kiciak, który kieruje tym oddziałem.

Popularne stało się też kupowanie lub pożyczanie koncentratorów lub atomizerów tlenu i używanie tych urządzeń w warunkach domowych.

– Przy pomocy takiego atomizera próbowała się leczyć jedna z naszych ostatnich pacjentek. Skończyło się to tragicznie. Kobieta trafiła do nas w stanie krytycznym. Osierociła dwoje małych dzieci – mówi lekarz.

Od dwóch miesięcy wszystkie miejsca covidowe na jego oddziale są zajęte non stop.

– Po zwolnieniu łóżka, natychmiast zajmował je kolejny pacjent, który czekał już

na izbie przyjęć. Aktualnie zdarza się, że mamy wolne 2-3 łóżka z 65 – mówi dr Kiciak. I dodaje: – Zdarzało się, że umierali na izbie przyjęć. Nie zdążyliśmy ich nawet przyjąć na oddział.

JSZ

NAJWIĘCEJ ZGONÓW W KRAJU

Lubelskie jest na 2. miejscu w Polsce pod względem hospitalizacji pacjentów covidowych (w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców). To samo dotyczy pacjentów pod respiratorami. Mamy też najwyższy wskaźnik zgonów w kraju.

W piątek w szpitalach z powodu COVID-19 leżało **1758 OSÓB** (w szczycie czwartej fali - 1969). Respiratora potrzebowało **160 CHORYCH** (179 w szczycie czwartej fali).

Liczba zgonów w ciągu ostatnich dwóch tygodni dochodziła do 60-100 dziennie. W piątek w regionie zanotowano z powodu COVID-19 **ZMARŁO 38 OSÓB**.

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

słodycze



prenumerata
miesięczna

44zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

słodycze



prenumerata
kwartalna

125zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

30 zł



E.Leclerc LUBLIN

do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

prenumerata
półroczna

230zł

roczna

w prezencie
otrzymasz

bon zakupowy

na

50 zł



do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana

E.Leclerc LUBLIN

prenumerata roczna

440zł



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.
Nagrody można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 grudnia 2021 r.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Suparuata i zbiórka dla Hospicjum

WYDARZENIE W sobotę w Lublinie było można podziwiać auta, które przykuwają

uwagę nie tylko fanów czterech kółek. Drogie i luksusowe samochody przyjechały

tu nieprzypadkowo. Ich wizyta to akcja Hospicjum im. Małego Księcia. To ono wła-

śnie postanowiło zorganizować ten pokaz, jednocześnie zbierając pieniądze, zakrętki,

suchy prowiant i słodycze. Superauta można było zobaczyć na parkingu Galerii

Olimp, na placu przed Galerią Centrum i podczas przejazdu przez miasto.

Ratusz blokuje budowę w wąwozie

PRZEŁOM Do urzędniczej „zamrażarki” trafił wniosek firmy chcącej stawiać biurowiec w wąwozie obok lasu Stary Gaj. Urząd Miasta zawiesił postępowanie do czasu uchwalenia planu zagospodarowania, który ma uniemożliwić niechcianą przez sąsiadów budowę

Dominik Smağa

Polem tej rozgrywki jest zielony wąwóz ciągnący się między lasem Stary Gaj a osiedlem Górki. Na zboczu **DOLINY** (tym po stronie torów, czyli naprzeciw bloków przy ul. Wyżynnej) lubelska spółka Global Rent zamierza wybudować pięciopiętrowy biurowiec. Sprzeciwiają się temu okoliczni mieszkańcy, którzy wolą za oknami zieleni niż budynek i samochody.

Formalnie to nie zieleni

Urokliwe zbocze nie jest jednak oficjalnie obszarem zieleni, tylko „terenem aktywności gospodarczej obejmującej obszary zgrupowań przemysłowo-składowych”. Właśnie tak przeznaczenie tego terenu określa obowiązujący plan zagospodarowania, który został uchwalony przez Radę Miasta w 2002 r.

Na początku września tego roku na wniosek prezydenta Lublina, Rada Miasta zdecydowała o rozpoczęciu prac nad zmianą planu zagospo-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

darowania, która ma ochronić wąwóz przed zabudową, ale prace nad takim dokumentem mogą potrwać jeszcze wiele miesięcy.

Chcą skorzystać z planu

Na razie obowiązującym wciąż jest plan sprzed 19 lat, a wspomniana spółka zamierza z niego skorzystać i postawić tutaj biurowiec. Aby móc wnioskować o pozwolenie na budowę, musi wcześniej dostać od Urzędu Miasta de-

cyzję środowiskową, która potwierdzi, że budowa nie zniszczy przyrody. Urzędnicy starają się nie wydać takiej decyzji, na co nalegają okoliczni mieszkańcy, bo wolą mieć za oknami zieleni niż budynek i samochody.

Urząd chce odmówić

Ratusz już raz wydał spółce Global Rent odmowną decyzję, tłumacząc to m.in. troską o krajobraz. Decyzja została jednak zaskarżona przez in-

westora i nie obroniła się w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, które poleciło Urzędowi Miasta od nowa rozpatrzyć wniosek. Urząd nie miał wyjścia i wznowił postępowanie, ale kilka dni temu nieoczekiwanie postanowił je zawiesić.

Nagle zaganianie Ratusza

– Postępowanie zawieszono z uwagi na podjętą przez Radę Miasta uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia

planu i zmiany planu zagospodarowania przestrzennego – tłumaczy Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza.

Zaganianie miasta skutkuje tym, że wniosek spółki Global Rent nie jest teraz rozpatrywany, ponieważ trafił do urzędniczej zamrażarki. Na jak długo? – Do czasu zakończenia postępowania w sprawie przyjęcia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru – odpowiada Czerwonka.

To może nie zadziałać

Spółka dążąca do budowy biurowca może jeszcze zaskarżyć ruch miejskich urzędników do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które zbadałoby, czy postanowienie miejskich urzędników ma wystarczająco mocne podstawy prawne.

Ratusz powołuje się na przepis Kodeksu Postępowania Administracyjnego, który mówi o tym, że urząd musi zawiesić postępowanie, jeśli zależy ono „od uprzedniego rozstrzygnięcia zagadnienia

wstępnego przez inny organ lub sąd”.

Szykują już nowy plan

Nawet jeżeli Ratuszowi nie powiedzie się ta próba zablokowania wniosku Global Rent, to i tak zyska nieco czasu na pracochłonne przygotowanie projektu nowego planu zagospodarowania terenu. Nowy plan musi wykluczać zabudowę wąwozu, bo musi być zgodny z tzw. studium przestrzennym, które przewiduje tu zieleni.

Ratusz zaczął już prace nad projektem planu, niedawno zbierał wnioski do tego dokumentu, dostał ich 31. – Z czego 6 od osób prywatnych i 25 od instytucji – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Wśród wniosków znalazły się zarówno prośby o zabezpieczenie terenów zielonych otwartych, jak i wnioski o tereny aktywizacji gospodarczej. Instytucje złożyły wnioski z zakresu swoich kompetencji. Zostaną one poddane szczegółowej analizie.

Możesz dostać miłość



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

AKCJA Nowe, lepsze życie będzie można podarować już dzisiaj zwierzętom z miejskiego schroniska przy ul. Metalurgicznej, które kolejny raz organizuje „Zoo-mikolajki” będące zarazem dniem otwartym placówki. Przygarnięte stąd psy i koty, być może nie od razu, ale zapewne zrewanżują się miłością.

Ale na imprezę mogą przyjść również ci, którzy już mają pupila i nie mają miejsca na kolejnego. Na miejscu będzie można się dowiedzieć sporo o tym, co nasze zwierzę stara się nam „powiedzieć” swoim zachowaniem. Dla wielu właścicieli wciąż pozostaje

to czarna magia, którą będzie próbował odczarować zoopsycholog. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 12, a w jego programie prze-

widziano też konkursy i zabawy dla dzieci.

Jeżeli ktoś nie ma dzisiaj czasu na wizytę w schronisku, może się tam wybrać

innego dnia. Imprezy już nie będzie, ale będą czekające na dom zwierzęta. Osoby adoptujące stąd dużego psa dostaną wypawkę, w której znajdują się dwie miski, obroza, smycz i kaganiec. Do średniego i małego psa wydawany jest podobny pakiet, w którym zamiast kagańca jest legowisko. Koty wydawane są do adopcji z wypawką, w której skład wchodzi dwie miski, kuweta i drapak.

Schronisko przy Metalurgicznej 5 czynne jest w dni powszednie od godz. 10 do 19, zaś w soboty i niedziele od godz. 10 do 15. Na lepszą przyszłość czeka tu obecnie 170 psów, 116 kotów oraz 109 zwierząt egzotycznych. **(DRS)**

Dla
**Pana
Marcina Łucjana**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Wojewoda Lubelski
Wicewojewoda Lubelski
Dyrektor Generalny LUW
oraz pracownicy
Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Lublinie



Rodzice bronią szkoły

OŚWIATA Nie przenoście naszych dzieci – proszą rodzice uczniów z podstawówki nr 19 przy Szkolnej. Władze miasta chcą zlikwidować placówkę, a uczniów przenieść do podstawówki nr 25 przy Sierociej. – Tak będzie lepiej – przekonują miejscy urzędnicy

Dominik Smaga

– Chodzi o dobro naszych dzieci, które chodzą ze sobą do szkoły od pierwszej klasy, mają już swoje koleżanki, kolegów, znają swoich nauczycieli, czują się tu dobrze i bezpiecznie. Dla nich to przeniesienie będzie traumą – martwi się Lidia Bartoszevska, jedna z mam zaniepokojonych planami Ratusza, który chce zlikwidować tę szkołę, a jej uczniów przenieść na Sierocą, do podstawówki nr 25. Budynek przy Szkolnej ma być oddany mieszczącemu się po sąsiedzku IV LO.

O tych planach rodzice dowiedzieli się w czwartek. – Nikt wcześniej nie robił żadnych konsultacji.

Z dnia na dzień zostało postanowione, że od września nasze dzieci mają tam chodzić

– mówi Mikołaj Maciejewski, tata piątklasisty Tymka.

Protestujący rodzice chwalać sobie „dziewiętnastkę”. – Część dzieci przyszła tu od czwartej klasy, bo pozabieraliśmy je celowo z in-

nych szkół – podkreśla Lidia Bartoszevska.

– Tak, jak moja córka, która przyszła tu ze szkoły przy Podzamczu dlatego, że tu jest jednolity system nauczania. To nie jest molo – dodaje Krzysztof Basiński, jeden z ojców niezadowolonych z planów władz miasta.

– W Szkole Podstawowej nr 19 w bieżącym roku szkolnym uczy się jedynie 179 uczniów, a do I klasy uczęszcza 23 uczniów. IV Liceum Ogólnokształcące jest jednym z największych w mieście, obecnie uczy się w nim 741 uczniów – stwierdza Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza.

W swoim budynku liceum ma do dyspozycji 17 sal lekcyjnych. Część z nich nie jest w stanie pomieścić całej klasy, a jedynie grupę uczniów. – Braki lokalowe powodują, że szkoła już korzysta z pracowni lekcyjnych w SP 19 – tłumaczy Boguta i dodaje, że liceum korzysta w podstawówce z ośmiu sal lekcyjnych, sali gimnastycznej i boiska. – Pomimo tych zabiegów zajęcia w IV LO prowadzone są od godz. 8 do 17.40, co jest dużym



Lidia Bartoszevska, Monika Bogucka, Anna Józefowicz-Romska, Krzysztof Basiński i Mikołaj Maciejewski posyłają swoje dzieci do podstawówki przy Szkolnej. Wolą, by ich dzieci uczyły się tutaj, niż przy ul. Sierociej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

utrudnieniem ze względu na wysoki odsetek uczniów dojeżdżających spoza granic miasta.

Władze miasta przekonują też, że sytuacja stanie się jeszcze trudniejsza, gdy w IV LO zacznie się termomodernizacja budynku, bo na pewien czas wyłączy ona z użytkowania kilka sal lekcyjnych.

Dlatego Ratusz chce opróżnić i oddać liceum obiekt zajmowany obecnie przez podstawówkę.

Szkoła przy Sierociej, do której uczęszcza obecnie 181 dzieci, według władz miasta będzie w stanie przyjąć obecnych uczniów „dziewiętnastki” oraz dzie-

ci z kolejnych roczników mieszkające w rejonach obu placówek. – Po połączeniu szkół placówka przy Sierociej nadal będzie jedną z najmniejszych w Lublinie – przekonuje Urząd Miasta. Twierdzi również, że przeprowadzka ze Szkolnej na Sierocą nie będzie oznaczać dla uczniów końca dotychczasowych znajomości i przyjaźni. – Dzieci

pozostaną w dotychczasowych zespołach klasowych i nadal będą uczone przez nauczycieli, których już poznały.

Zaniepokojeni rodzice uczniów z „dziewiętnastki” martwią się też, czy w podstawówce nr 25 ich dzieci nadal będą mogły się uczyć języka hiszpańskiego na wysokim poziomie.

– W Polsce są tylko dwie polsko-hiszpańskie szkoły podstawowe. Nasza jest jedną z nich – podkreśla Anna Józefowicz-Romska, mama jednego z uczniów. – Wybierając tę szkołę, braliśmy to pod uwagę. Chcieliśmy, żeby nasze dzieci uczyły się języka hiszpańskiego w wymiarze rozszerzonym, a teraz nie mamy gwarancji, że tak będzie.

– Uczniom SP 19 będzie zapewniona w SP25 możliwość nauki języka hiszpańskiego na rozszerzonym poziomie – twierdzi Boguta.

Ostateczna decyzja w sprawie szkolnych przenosin, o ile ten plan zostanie zaakceptowany przez kuratorium, będzie należeć do Rady Miasta.

REKLAMA



Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Nr 1 w Bełżycach realizuje projekt:

„Modernizacja Bloku Operacyjnego i komórek pomocniczych dla Oddziałów Położniczo-Ginekologicznego, Neonatologicznego, Chirurgicznego, Chorób Wewnętrznych oraz Pracowni Endoskopii Szpitala Powiatowego im. Dr Wojciecha Oczki w Bełżycach”



Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020

Oś priorytetowa: 13 Infrastruktura Społeczna
Działanie: 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia

Cel główny projektu to podniesienie jakości i dostępności do wyspecjalistycznych świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców Powiatu lubelskiego. Realizacja celu pozwoli na poszerzenie zakresu i polepszenie jakości świadczonych usług medycznych.

Cele szczegółowe projektu obejmują wsparcie infrastruktury ochrony zdrowia przyczyniające się do poprawy jakości usług i zmniejszenia dysproporcji terytorialnych poprzez:

- poprawę procesu leczenia we wszystkich obszarach medycyny,
- dostosowanie pomieszczeń szpitala do oczekiwań pacjentów i potrzeb procedur medycznych niezbędne dla prawidłowej działalności szpitala oraz podyktowane zwiększeniem efektywności ekonomicznej, energetycznej i organizacyjnej placówki.

Całkowita wartość projektu	6 115 369,14 zł
Wartość dofinansowania ze środków Unii Europejskiej	2 885 542,91 zł
Dotacja z Powiatu Lubelskiego	1 500 000,00 zł,
w tym ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych	1 372 572,00 zł





FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Włóczkowy trolejbus wyrusza w trasę

ŚWIĄTECZNIE Jak obliczają autorki, włóczka użyta by wydzierać świąteczny trolejbus waży tyle, ile niezbyt gruby pasażer. Od dziś można jeździć po mieście wśród bombek, choinek, bałwanków, girland i mikołajów przygotowanych przez członkinie Bombardowania Włóczką

Od 6 grudnia po lubelskich ulicach będzie kursował trolejbus przystrojony wewnątrz świątecznymi ozdobami z włóczki. Przez miesiąc będzie można go spotkać na różnych trasach. Dziś zacznie kursy na linii 151.

W sobotę panie: Irena, Hania i Teresa oraz Ewa

Molik, która koordynuje prace nieformalnej grupy Bombardowanie Włóczką, pracowały by przygotować świąteczny pojazd na trasę. Autorkami kolorowych i przytulnych dekoracji są oprócz nich panie: Mirka, Krysia i Ela. Część dekoracji, zwłaszcza tych najbliższych pasażerom – włóczkowych koloro-

wych ozdób na wszystkich trolejbusowych miejscach do siedzenia – pochodzi z poprzedniej edycji. Dwa lata temu Bombardowanie Włóczką wymościło pojazd komunikacji miejskiej pierwszy raz.

– W tym roku po prostu dorobiłyśmy kolejne elementy. Część jest w świątecznych biało-czerwono-

-zielonych kolorach część w zimowych biało-niebieskich. Pasażerowie chwaliли poprzednią realizację ale niczego nie chcieli na własność. Oprócz małej foki, która wisiała na poręczy koło foteli z przodu, nic nam nie zginęło – mówi Ewa Molik, która wyliczyła, że montowana w sobotę w zajezdni instalacja jest

setną realizacją w historii Bombardowania Włóczką, grupy która ma swoją siedzibę w Centrum Kultury w Lublinie.

Gdyby ktoś nie wiedział na czym polega działalność Bombardowania Włóczką, chciał poznać inne aktywności pań albo było burzono, że marnują pieniądze zamiast poma-

gać głodnym dzieciom, powinien poszukać w trolejbusie „Obrazka zimowego”. To umieszczona przy drzwiach praca Ewy Molik – włóczkowa interpretacja obrazu Piotra Fąfrowicza. Na jej odwrocie są wszystkie informacje o idei i działaniach Bombardowania Włóczką.

(DRS, AGDY)

Plac zabaw będzie... na dachu bloku

ZMIANY Nowy blok mieszkalny może stanąć przy Chodźki 12, na działce będącej niegdyś zapleczem technicznym telekomunikacji. Urząd Miasta dał deweloperowi zielone światło

Nieruchomość przy Chodźki należała wcześniej do spółki Orange Polska, która sprzedała ją lubelskiej firmie Meblohurt, dziś już nieistniejącej. Meblohurt należał do lubelskiego dewelopera Sylwestra Lalaka. Nieruchomość wciąż pozostaje w jego rękach.

Inwestor zamierza tutaj zbudować blok mieszkalny z „częścią usługową” w postaci domu studenckiego. Budynek będzie mieć zróżnicowaną wysokość: w niższej

części będzie mieć pięć pięter, w wyższej osiem. Przewidziano również dwie podziemne kondygnacje z miejscami postojowymi, których będzie tu łącznie 205.

Nietypowym rozwiązaniem będzie umieszczenie placu zabaw na dachu niższej części budynku. Plac dla dzieci ma być dostępny ze wszystkich klatek schodowych bloku. Z kolei wewnętrzny dziedziniec ma być przeznaczony, jak wynika z opisu inwestycji, dla seniorów.

Budowa będzie się wiązała z rozbiórką istniejących obiektów.

Z terenu inwestycji wywiezionych ma być 56 tys. ton ziemi.

Na wniosek spółki Lalak Development miejsca urzędniczy wydali decyzję środowiskową, w której orzekli, że planowana budowa „nie doprowadzi do pogorszenia istniejącego, lokalnego stanu środowiska”. Według Urzędu Miasta nie

jest konieczne szczegółowe badanie wpływu tej inwestycji na przyrodę. Do takiego samego wniosku doszedł wcześniej sanepid, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska oraz Wody Polskie.

Nie jest to jedyna inwestycja Lalaka na terenie kupionym od Orange Polska. Ten sam deweloper buduje nieopodal duży blok mieszkalny między biurowcem Orange a zapleczem hipermarketu Auchan. W tym budynku ma się znaleźć 220 mieszkań. (DRS)

Szczepionkobus zawita do miasta

ZDROWIE Na dziś zaplanowana została w Lublinie kolejna akcja szczepień przeciwko Covid-19. Mobilny punkt zabiegowy ma działać przy ul. Zielonej 3 od godziny 9 do 14. Na miejsce należy przynieść swój dowód tożsamości. Tym razem będzie można wybrać między preparatami Pfizer oraz Johnson & Johnson. – Z uwagi na dostępność dwóch rodzajów szczepionek, będzie można przyjąć zarówno pierwszą, jak i drugą lub trzecią dawkę – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Akcja organizowana jest przez miasto we współpracy z wojewodą. – Stwarzamy



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

możliwość bezproblemowego zaszczepienia się wszystkim, którzy chcą zwiększyć swoje bezpieczeństwo zdrowotne – podkreśla Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina ds. społecz-

nych, która szczególnie zachęca do szczepień osoby bezdomne i podopiecznych Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta, przy którego siedzibie będzie działać mobilny punkt szczepień. (DRS)

Songi stanu wojennego i wolności

WYDARZENIE Teatr Muzyczny w Lublinie (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na wyjątkowy koncert w reżyserii Tomasza Mana: „Songi stanu wojennego i wolności”. Wydarzenie odbędzie się 8 grudnia o godz. 18. W programie koncertu znajdą się takie utwory, jak „W domach z betonu” Martyny Jakubowicz, „Mury” Jacka Kaczmarskiego czy „Niepokonani” Perfectu. W koncercie udział wezmą: Kamila Lendzion, Paulina Janczaruk, Dorota Szostak-Gąska, Jakub Gąska, Patryk Pawlak i Patrycjusz Sokołowski; artyści chóru, balet i band Teatru Muzycznego w Lublinie. Gwiazdą koncertu będzie Wojtek Cugowski. Na scenie pojawi się także Adam Drath. Koncert na żywo 8 grudnia w Teatrze Muzycznym. 13 grudnia na kilku antenach TVP odbędzie się retransmisja koncertu. Bilety: 70/80 zł. **DAD**

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 735 ze zm.),

ZAWIADAMIAM,
że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 1347/21 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2341L – ul. J. Franczaka „Lalka” w Lublinie w zakresie budowy ścieżki rowerowej i chodnika na odcinku od ul. Doświadczalnej do wysokości działki nr ewid. 1/5, budowa oświetlenia drogowego na odcinku od ul. H. Dekutowskiego do ul. Królowej Bony oraz budowa kanału technologicznego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2341L – ul. Franczaka „Lalka”	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
ark. 5	6/1, 7/1, 8/1, 9/1, 10/1, 11/1, 12/2, 13/3, 74, 13/4, 14/1, 15/1, 16, 17/1, 46/8, 47/8, 54/4, 55/4, 57/3, 61/1, 62/2, 67/9, 68/9, 69/8, 70/8, 70/18
ark. 8	1
ark. 7	1
ark. 6	1/5

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

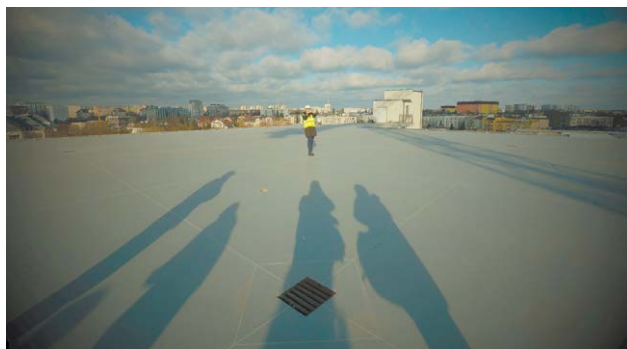
pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0011 – Dziesiąta Wieś	
ark. 2	226/17, 226/15, 226/16, 226/4, 226/14, 226/11, 226/13, 226/9, 226/1, 226/8, 226/7
ark. 11	53
ark. 9	44, 29
ark. 5	4/1, 5/1, 47/8, 51/16, 52/13, 54/4
ark. 6	1/5, 2/3, 9/1, 10/5, 11/1, 13/2, 14/2, 15/2, 16/2
ark. 7	1

Z treścią decyzji Nr 1347/21 z dnia 30 listopada 2021 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in540



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

SOR i lądowisko prawie gotowe

BUDOWA Niebawem Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie będzie miał SOR z lądowiskiem dla helikopterów

Trwa wykańczanie budynku przy Staszica 16. Za rok trafią tam pierwsi pacjenci. To główna część szpitala (trzy segmenty), w której znajdzie się blok operacyjny z 8 salami operacyjnymi (w tym jedna z możliwością przystosowania na

potrzeby sali hybrydowej) oraz wielostanowiskową salą poznieczulenową (centralny oddział Intensywnego Nadzoru Pooperacyjnego). Ponadto będą tam działać Kliniki: Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Nowotworów Układu Pokarmowego, Traumatologii i

Medycyny Ratunkowej, Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii, Chirurgii Naczyniowej i Angiologii.

To tam zostanie też uruchomiony piąty w mieście Szpitalny Oddział Ratunko-

wy dla dorosłych pacjentów. Podobnie jak w szpitalu woj-skowym, helikoptery Lotniczego Pogotowia Ratunkowego będą tam korzystać z lądowiska na dachu.

Przy Staszica 16 będą funkcjonować Zakłady Diagnostyki Radiologicznej, Diagnostyki Obrazowej,

Diagnostyki i Terapii Endoskopowej, a także Centralna Sterylizatornia, Bank Krwi i Dział Diagnostyki Laboratorijnej.

Prace związane z lądowiskiem są już na ukończeniu. Od dłuższego czasu funkcjonuje również wjazd na teren szpitala od Al. Solidar-

ności. Docelowo będzie tam można dojechać także od ul. Szewskiej i Staszica.

Na przyszły rok zaplanowano wyposażenie budynku (sprzęt medyczny i niemedyczny). Pierwsi pacjenci mają tam trafić w 2023 roku.

(KP)

Alpaki, orkiestra i mnóstwo prezentów



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

WYDARZENIE A do tego strażacy i Mikołaj z bajkową światą – tak wyglądały tegoroczne „Strażackie Mikołajki” w Lublinie. W sobotę mali pacjenci z Oddziału Chorób Zakaźnych Dziecięcego Szpitala im. Jana Bożego w Lublinie oraz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie mieli okazję chociaż przez chwilę poczuć ducha świąt, obserwując wszystko ze szpitalnych okien. W wydarzeniu zaangażowana była Grupa Pomocy Humanitarnej PCK Lublin, Strażacy Państwowej Straży Pożarnej, Strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubartowie, Fundacja „Gdy Liczy się Czas”, kierowca wyścigowy Szymon Ładniak, a także Cezar i Sanio; futrzaki goście z zagrody Alpaki Yakari z Garbowa.



W wydarzeniu wziął udział również najtwardszy strażak świata, mł. kpt. Rafał Berezka z KM PSP w Chełmie, który wraz z kolegami przybijał „piątki” z małymi pacjentami. – Chcemy wesprzeć dzieci, które leżą na oddziałach już dłuższy czas. Żeby walczyły i nie podda-

wały się w walce z chorobą. Żeby wiedziały, że cały czas jesteśmy z nimi. Zachęcimy dzieci, podejmiemy pod okna, przybijemy „żółwika”. Ze względu na pandemię nie możemy wejść do środka. Wesprzemy ich słowem i duchem, będąc na zewnątrz. M. in. odbędzie się krótki pokaz sprzętu. Strażacy podejda ze sprzętem do okien, a orkiestra zagra – opowiada o wydarzeniu Rafał Berezka.

Wszystko działa się przy akompaniamencie około 30-osobowej orkiestry dętej OSP Lubartów.

– Przyjechaliliśmy dla dzieci. Specjalnie na tę okazję, strojem dostosowaliśmy się do klimatu świątecznego Miły akcent mikołajkowy dla dzieci – dodaje Aleksandra Kozak, dyrygent orkiestry.

(EA)

Problemy z zakupem biletów

KOMUNIKACJA Pasażerowie znowu skarżą się na problemy z zakupem biletów przez aplikację na telefon komórkowy. Zarząd Transportu Miejskiego tłumaczy, że to nie jego wina.

Użytkownicy aplikacji Lubika, przedstawianej przez miasto jako jedna z „najnowocześniejszych w Polsce”, skarżyli się na to, że pieniądze, którymi doładowywali swe konto, nie pojawiały się w ich „elektronicznej portmonetce”. Zarząd Transportu Miejskiego przyznaje, że problem był, ale twierdzi, że nie z jego winy.

– Wynikało to z globalnego problemu systemu operatora

płatności elektronicznych i spowodowane było awarią komponentu, z którego wysyłane są powiadomienia. System nie przekazywał, a jedynie z opóźnieniem prezentował stan zasilania elektronicznej portmonetki w aplikacji mobilnej Lubika i status biletów okresowych – twierdzi ZTM.

– Poprawny stan elektronicznej portmonetki i zakupione bilety okresowe po pewnym czasie pojawiły się w aplikacji – tłumaczy ZTM. – W niektórych przypadkach zbyt długi czas oczekiwania na potwierdzenie opłacenia transakcji powodował jej anulowanie w

naszym systemie. Nie było to w żaden sposób związane z poprawnym funkcjonowaniem systemu czy aplikacji mobilnej Lubika.

Kolejne kłopoty, tym razem z powodu „prac serwisowych”, zapowiedziano na miniony piątkowy wieczór. ZTM zapowiadał „krótkotrwałe przerwy w dostępie do usług sprzedaży biletów, aplikacji mobilnej, systemu dynamicznej informacji pasażerskiej i płatności w sklepie internetowym Lubika”. Problemy, które miały trwać dwie godziny, przeciągnęły się na sobotę.

(DRS)

REKLAMA



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Ulica czy pole bitwy?

BIAŁA PODLASKA Chcemy normalnej drogi – mówią mieszkańcy ulicy Ceglanej i narzekają, że urzędnicy nie reagują na ich prośby. Efekt jest taki, że w ich ocenie ulica jest teraz ledwo przejezdna. Urzędnicy obiecują „wyprofilowanie”

Nasi czytelnicy przyznają, że są zrozpaczeni, a stan drogi określają jako „pole bitwy”. – Obecnie ulica jest już całkowicie nieprzejezdna, a nasze dzieci wracając ze szkoły muszą chodzić po wielkich kałużach – skarży się jeden z mieszkańców. Twierdzi, że urzędnicy pomimo wielu sygnałów, nie reagują. – Usłyszeliśmy w urzędzie, że „droga jest w dobrym stanie” – relacjonuje nasz Czytelnik. Jego zdaniem, o mieszkańcach tego osiedla decydenci przypominają sobie dopiero przed wyborami. – Kilku radnych mieszka w pobliżu i doskonale wie, w jakim stanie jest

Ceglana – podkreśla nasz rozmówca. Przy ulicy znajduje się ok. 60 domów. – To daje w sumie kilkaset osób. Ale niedaleko są też ogródki działkowe.

Pomoc deklaruje jednak radny Mariusz Michalczuk (KO): – Zadzwoń do dyrektora gabinetu prezydenta. Pan Wojciech Sosnowski obiecał, że ulica zostanie wyrównana najszybciej, jak to tylko możliwe – zapewnia radny. Okazuje się też, że na jednym z posiedzeń zespołu ds. planu budowy dróg, radni przegłosowali umieszczenie ulicy Ceglanej na tak zwanej liście rezerwowej do realizacji w przyszłym roku. Będzie to jeden z punktów uchwały

budżetowej, którą rada zajmie się w grudniu.

Urzędnicy przypominają, że ulica była już wiele razy „profilowana i miejscowo wzmacniana”. – Obecny stan drogi spowodowany jest opadami deszczu i przejazdem pojazdów – tłumaczy Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w magistracie. – Podczas grudniowych remontów dróg gruntowych, ulica zostanie wyprofilowana.

To nie pierwszy problem z ulicą. Kilka miesięcy temu mieszkańcy prosili nas o interwencję, po tym jak znaleźli tam kawałki eternitu, papy, pręty stalowe czy rozdrobnione rury PCV.



Wówczas, pan Dariusz twierdził, że takie odpady znalazł po „ulepszeniu” drogi. Ale urzędnicy przekonywali, że Ceglana utwardzono „drobnym gruzobetonem”, a później wyprofilowano jeszcze równiarką.

W Białej Podlaskiej, na ponad 300 kilometrów dróg, ok. 50 kilometrów to wciąż te gruntowe.

(EB)

Ulica Ceglana – Obecnie jest już całkowicie nieprzejezdna, a nasze dzieci wracając ze szkoły muszą chodzić po wielkich kałużach – skarży się jeden z mieszkańców

FOT. CZYTELNIK

Wyższa szkoła wyrzucania śmieci

ZAMOŚĆ Niedługo pierwsi mieszkańcy zaczną korzystać z nowoczesnych pojemników na odpady. Już dostają kody do naklejania na worki. To pilotażowy projekt, który będzie kosztował blisko 4 miliony złotych. Miasto dostało na to dotację



Ulica Graniczna. Nowe pojemniki już są podłączone do prądu, który udostępnia spółdzielnia ale opłaca miasto

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

System Indywidualnej Segregacji Odpadów – tak nazywa się nowość, którą właśnie zaczyna wdrażać miasto. W tym miesiącu, a może nawet w tym tygodniu, pierwsi lokatorzy zaczną żyć inaczej. Żeby wynieść śmieci najpierw muszą je posegregować a potem każdą frakcję ozdobić naklejką.

Papier, kod, szkło, kod

– Już dostarczamy mieszkańcom z ul. Sikorskiego koperty z kodami, których będą używać wyrzucając śmieci. Bez nich nie otworzą pojemnika. Kolportujemy też ulotki informujące o systemie i jak z niego korzystać. Nasze biuro jest niedaleko nowych pojemników więc będziemy wyjaśniać i pomagać na bieżąco. Wstępnie ustalono, że 8 grudnia lokatorzy z 80 mieszkań będą już korzystać z systemu. Jesteśmy małą spółdzielnią, szacujemy, że

jedna trzecia mieszkańców przetestuje nowoczesne śmietniki – mówi Marcin Bida, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyk”, która jako pierwsza w Zamościu weźmie udział w miejskim pilotażu.

Mruka i pomaga

– Nowością jest bezdotykowa obsługa pojemników dzięki automatycznym kłapom. Kolorowe diody i przyjazne komunikaty głosowe ułatwiają mieszkańcom korzystanie z urządzenia. Dodatkowo dostęp do indywidualnego konta z bieżącą informacją o generowanych odpadach motywuje mieszkańców do segregacji. Już po trzech miesiącach od wdrożenia systemu na osiedlu liczba gospodarstw domowych, które segregują sięga 90 proc. z początkowych 10 proc. – zachwala producent pojemników ELMO, które testowo zastąpiły wiaty

śmietnikowe w Zamościu. Do czerwca przyszłego roku system obejmie 22 budynki wielorodzinne. Oprócz mieszkańców z ul. Sikorskiego będą to cztery miejsca przy ulicach:

* Chłodnej * Redutowej * Hrubieszowskiej (osiedle Małe Ciche) * Wyszyńskiego.

Nowoczesne pojemniki, które już pojawiły się przy ul. Granicznej zajęły miejsce dawnego osiedlowego śmietnika. Korzystali z niego lokatorzy z pobliskich bloków, ale nie tylko.

Brudasy w obiektywie

– Lokalizacja nie jest przypadkowa. Wiele razy zgłaszaliśmy do miasta, że są problemy, bo głównie mieliśmy tam odpady podrzucane. Nieopodal jest zatoczka autobusowa, którą wykorzystywali kierowcy aut osobowych by wyrzucić śmieci do naszego śmietnika i obok niego. Ciągłe był z tym kłopot.

Pilotażowy system ma kamery, będziemy zawiadamiać Straż Miejską – dodaje prezes spółdzielni „Energetyk”, której teren jest na samym skraju miasta. Obok są domki jednorodzinne zamościan i mieszkańców ościennej gminy.

– Nasi pracownicy poznawali już system, uczyli się jak działają nowe pojemniki z których będą odbierać odpady. Będzie też osoba nadzorująca system elektroniczny informujący o stopniu zapelnienia śmietników. To jedna z korzyści systemu, który zaczynamy testować w Zamościu. Na bieżąco będzie wiadomo który pojemnik jest przepełniony a gdzie jeszcze nie trzeba wysyłać śmieciarki. Oczywiście jest harmonogram i nie zmienimy całego systemu dla kilku pilotażowych miejsc w mieście. Przecież mamy blisko 250 innych punktów z zabudowy wielorodzinnej i 6500

jednorodzinnej. Ale będziemy mogli kontrolować sytuację – mówi Małgorzata Bzówka, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu.

4 miliony, 800 gospodarstw

Jako zaletę systemu wymienienia monitorowania ilości odpadów, które wyrzuca każdy Kowalski objęty pilotażem. To będzie około 800 gospodarstw domowych w Zamościu.

– Warszawa właśnie zmienia sposób naliczania opłaty za odbiór odpadów. Mieli „od ilości zużytej wody”, tak jak teraz jest w Zamościu, przechodzą na „od powierzchni mieszkania”. Ale bez względu na metodę i tak mieszkańcy nie zapłacą za odbiór śmieci, które faktycznie wyrzucają. W założeniu, System Indywidualnej Segregacji Odpadów daje taką możliwość. No, i przede wszystkim będą posegre-

gowane. Weryfikacja? Z dokładnością co do mieszkańca, bo każdy na swoje worki nakleja kod identyfikujący – dodaje prezes PGK, która wyjaśnia, że jej firma nie musiała robić żadnych zakupów ani nic przystosowywać by obsługiwać testowany system. Nowoczesne śmietniki wyposażone w kamery, czujniki i elektronikę wspomagającą system to tylko obudowa wewnątrz której są standardowe pojemniki. Obsługują je te same śmieciarki.

Miasto w październiku podpisało umowę z T4B, która jest partnerem spółki T-Master oferującej klientom system T-Master ELMO. Jak wyliczali zamojscy urzędnicy, koszt wdrożenia Systemu Indywidualnej Segregacji Odpadów to około 4 mln złotych. Całość pokrywa dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

(AGDY)



FOT. RS

Mikołaje pobiegli i pomogli

PULAWY Sobotni, charytatywny Bieg Mikołajów zgromadził na starcie blisko 150 zawodników

Na dystansie 9 km pierwszy na mecie był Andrzej Orłowski. Na 5 km najszybszy był natomiast Mateusz Krzyszoń.

Bieg Mikołajów jest organizowany przez puławską fundację BezMiar. Jego idea od 2013 roku pozostaje ta sama: dobra zabawa i pomoc osobom bezdomnym. W tym roku, dzięki

sportowcom, którzy założyli czerwone czapki i wystartowali w mikołajkowym biegu, puławskie schronisko przy ul. Rybackiej otrzymało kilkadziesiąt konserw o długim terminie przydatności. To właśnie konserwy, poza opłatą startową, są warunkiem startu w zawodach. – Do biegów na 5 i 9 kilometrów zapisało się około 150 osób, ale mamy

także zawody mikołajkowe, w którym będzie uczestniczyło kolejne ponad 100 osób, więc tych konserw na pewno nie zabraknie. Cieszę się, że są z nami najlepsze puławskie kluby sportowe, a nawet członkowie kadry narodowej w przeciąganiu liny – mówiła tuż po starcie Maryla Milek, prezes fundacji BezMiar.

– Atmosfera i ludzie są tutaj naprawdę super. Wiatr trochę dawał dzisiaj w kość, ale po dwóch kilometrach było już w porządku – mówi Agnieszka Zadura, która na Bieg Mikołajów do swoich rodzinnych Puław przyjechała z Warszawy.

– Biegło się bardzo dobrze, jak zawsze. Zabrakło może tylko śniegu, ale dla nas naj-

ważniejszy jest ten szczytny cel, pomoc osobom bezdomnym – uzupełnia Marcin Bochenkiewicz, kolejny zawodnik klubu Multimedia Runners.

W puławskiej maratonie pojawili się nie tylko biegacze. Na puławian, zwłaszcza tych najmłodszych, czekało sporo konkurencji zachęcających do aktywności, m.in. prze-

ciąganie liny. – Chcemy pokazać, że to jest prawdziwy sport wyczynowy. Pokażemy jaką technikę należy stosować i damy możliwość rywalizacji z zawodnikami naszej kadry narodowej – mówi Piotr Romatowski, zawodnik klubu Adrenalina Warszawa, sekretarz Polskiego Związku Przeciagania Liny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Samorządowy spór o ścieki

RADZYŃ PODLASKI Gmina spiera się z miastem o ścieki. – Nasza oczyszczalnia funkcjonuje na granicy dopuszczalności – ostrzega szef miejskiej spółki i nie zgadza się na dodatkowe nieczystości. A wójt zarzuca miastu złą wolę

Ewelina Burda

Do tej pory miejska oczyszczalnia w Radzynie Podlaskim przyjmowała ścieki tylko z dwóch miejscowości gminy: z Zabiela i Radowca. Ale w lipcu samorząd rozstrzygnął przetarg na budowę kanalizacji w miejscowości Biała, największym swoim sołectwie. Aby inwestycja za 1,6 mln zł miała sens, gmina musi gdzieś te ścieki odprowadzić. I już w dokumentach przetargowych, można było znaleźć zapis, iż „zadaniem kanalizacji jest odprowadzenie ścieków sanitarnych z terenów większych do istniejącej oczyszczalni w Radzynie Podlaskim”. Tyle, że oczyszczalnia jest zarządzana przez miejską

spółkę Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. I teraz miasto ma pretensje do gminy, że o niczym nie wiedziało.

– Wójt ogłosił przetarg na wykonanie inwestycji z takim zapisem, nie informując nas, jako właściciela oczyszczalni – dziwi się burmistrz Jerzy Rębek (PiS). W październiku ogłosił, że nie wyraża zgody na podłączenie budowanej sieci w miejscowości Biała i innych planowanych nitek do miejskiej oczyszczalni ścieków. – Wzywałem wójta do zaprzestania inwestycji – podkreśla Rębek. W międzyczasie burmistrz był nawet gotowy trochę zmienić zdanie i zgodzić się na przyłączenie, ale tylko 70 gospodarstw w Bialej. – Wójt jednak nasze warunki odrzucił – relacjonuje Rębek.

Dodatkowo samorząd zdenerwowało coś jeszcze: – W listopadzie na drodze należącej do miasta gmina prowadziła prace przy budowie kanalizacji, ale bez stosownych zgód – twierdzą miejscy urzędnicy.

Miasto cały czas utrzymuje, że względy techniczne są tu najważniejsze, bo miejska oczyszczalnia ma ponad 25 lat. – Tak zwana decyzja wodno-prawna określa, że oczyszczalnia może zrzucić na dobę 3 900 metrów sześciennych oczyszczonych ścieków. W tym roku zapas wynikający z tego pozwolenia jest na poziomie 10 proc.

To funkcjonowanie na granicy dopuszczalności

– ostrzega Jarosław Ej-smont, prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. – Ja jako szef mam odpowiadać za prawidłowe funkcjonowanie oczyszczalni ścieków.

Spór na tyle przyrósł na sile, że doszło nawet do tego, że kilka dni temu rada miasta przyjęła uchwałę „w sprawie niewyrażenia zgody na zawarcie porozumienia międzygminnego” właśnie na odprowadzanie gminnych ścieków w miejskiej oczyszczalni. W dokumencie czytamy, że ewentualne przyjęcie dodatkowych nieczystości z terenów gminy „zagroza bezpieczeństwu sanitarnemu” mieszkańców miasta. – W życiu nie słyszałem aby ktoś podejmował uchwałę w sprawie niewyrażenia zgody – nie ukrywa wójt

Wiesław Mazurek. Gminą kieruje od 2010 roku, nie należy do żadnej partii. – Po co ta cała awantura? Gmina zgodnie z prawem wykonuje swoje zadania w zakresie budowy kanalizacji w miejscowości Biała. Posiadamy niezbędne dokumenty. Dopełniliśmy wszelkich starań i nikogo więcej nie musimy pytać o zgodę – stwierdza Mazurek i dodaje, że nie ma sobie nic do zarzucenia. Wójt udowadnia też, że miejscy urzędnicy pozwolili kopać dół pod przyłącze w pasie drogowym należącym do miasta.

Ale burmistrz Radzyna zapowiada, że będzie „bronił interesów mieszkańców”. – Miało być porozumienie, które zabraniałoby przyłączenia dodatkowych miejscowo-

ści z gminy, bo udławilibyśmy się ściekami w Radzynie. Oczyszczalnia nie ma takiej wydajności. Ale pan wójt na to nie przystał – przypomina Rębek i obawia się, że gmina pójdzie za ciosem i włączy do sieci coraz więcej swoich mieszkańców. Jednocześnie przyznaje, że ewentualna modernizacja oczyszczalni może potrwać nawet 5 lat.

– Jesteśmy gotowi partycypować w kosztach, nawet pokryć jedną trzecią kwoty takiej inwestycji. To będzie korzystne dla wszystkich – odpowiada wójt gminy. A co z odprowadzaniem ścieków z budowanych sieci kanalizacyjnych? – Mam inne alternatywy i są samorządy, które chcą z nami współpracować. Mieszkańców nie zostawiamy.

Rewitalizacja, wtargnięcie i „Totalna opozycja”

RADZYŃ PODLASKI Ktoś wtargnął na dziedziniec pałacu Potockich, który obecnie jest w remoncie, a później zamieścił zdjęcia z gruzowiska w internecie. – Totalna opozycja – krytykuje burmistrz Jerzy Rębek (PiS)

Od kilku miesięcy trwa rewitalizacja pałacu. Miasto pozyskało na to wielkie unijne dofinansowanie. Teren stał się placem budowy z zakazem wstępu. Ale nie wszyscy potraktowali te zakazy poważnie.

– Ktoś dostał się na teren dziedzińca pałacowego, pozyskał jakiś element sztuki i ustawił w gruzowisku. Potem zrobił zdjęcia i zamieścił w mediach społecznościowych, opisując jak „strasznie przebiega proces



Inwestycja za 29 mln zł obejmuje przebudowę wnętrza korpusu głównego pałacu i przystosowanie go do pełnienia nowych funkcji

FOT. UM

rewitalizacji” – denerwuje się Rębek. – Nie wiemy kto to. Ale sprawdzamy na monitoringu – dodaje burmistrz i nazywa takie zachowanie „złośliwością”. – To jedna wielka manipulacja. Tak robi totalna opozycja, to nie jest odpowiedzialne – stwierdza, ale nie precyzuje o jaką „opozycję” chodzi. – Zarówno konserwator zabytków, jak i wykonawca inwestycji uważają, że to działania nas dyskredytujące.

Jednak urzędnicy nie zgłosili jeszcze tej sprawy na po-

licję. – Aktualnie trwa analiza monitoringu. Dalsze decyzje będą podejmowane po zakończeniu tego procesu, zapewne w środę – mówi Anna Wasak, rzeczniczka urzędu. Przypomina, że pałac jest teraz placem budowy i jest zamknięty.

Remontem zajmuje się wyłoniona w przetargu firma Lubren z Lublina. Inwestycja obejmuje przebudowę wnętrza korpusu głównego pałacu i przystosowanie go do pełnienia nowych funkcji. Wykonawca będzie mu-

siał położyć nowe podłogi, w niektórych pomieszczeniach będą to posadzki ceramiczne. Poza tym odtworzone mają zostać zabytkowe sztukaterie. Z kolei dziedziniec wyłożony zostanie granitem. – Obecnie trwa zakładanie instalacji sanitarnej, wodociągowej oraz wentylacyjnej. A na parterze ściany są szykowane pod tynki – wylicza Wasak.

Wszystko za 29 mln zł, z czego 21,5 mln zł to unijne dofinansowanie.

(EB)

Licealiści na poligonie

TERESPOL Uczniowie z terespolskiego liceum będą szkolić się na poligonie. Miasto podpisało właśnie umowę z fundacją Combat Alert, która wybuduje tu ośrodek szkolno-treningowy

Umowa dotyczy m.in. przekazania gruntów pod budowę przyszłej placówki. – Powstaną tu koszarzy, budynek magazynowy z salami dydaktycznymi oraz poligon z polem namiotowym i specjalną przestrzenią szkoleniową – wylicza Marcin Korowaj, prezes fundacji, która działa pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej. Młodzież z klas mundurowych akademickiego liceum PSW będzie mogła liczyć na zajęcia strzeleckie, survivalowe czy z pierwszej pomocy. – Jesteśmy też otwarci na współpracę z lokalną społecznością. Mamy już chętnych do wstąpienia w nasze szeregi – zapewnia Korowaj. Takie ośrodki Combat Alert mają powstać w każdym województwie. – To odciąża proces dydaktyczny w armii. Prace przy ośrodku już się rozpo-

częły. – Ogrodziliśmy i zabezpieczyliśmy teren. 13 grudnia odsłoniemy tu pomnik ofiar stanu wojennego – zapowiada Korowaj. Docelowo jednak budowa całej infrastruktury potrwa dwa lata. – Do tej pory taki ośrodek mieliśmy tylko w Orzyszu na Mazurach – precyzuje prezes. Pierwsze szkolenie w Terespole ma się odbyć 12 grudnia. Na liście jest już 50 chętnych. Dlaczego Terespol? – Miasto jest dobrze skomunikowane. Blisko naszej bazy znajduje się międzynarodowa stacja PKP. W przyszłości chcemy tu szkolić osoby z całej Polski i przygotowywać je do pracy w służbach mundurowych. Ważny jest kontekst przygraniczny. Minister obrony narodowej zapowiada rozwój armii – przyznaje szef Combat Alert. Burmistrz liczy, że wpłynie to korzystnie na miasto. – MON już



Pierwsze szkolenie w Terespole ma się odbyć 12 grudnia

FOT. COMBAT ALERT

wcześniej objęło patronatem nasze klasy mundurowe w liceum. Ten kierunek jest bardzo popularny wśród młodzieży – podkreśla Jacek Danieluk. Rada miasta zgodziła się przekazać dwie działki organizacji. – Cieszymy się na współpracę, która jest kolejnym elementem rozwoju miasta – uważa burmistrz. Uczniowie otrzymają również wyposażenie wojskowe. – Już we wrześniu przekazaliśmy m.in. 100 szt. hełmów – dodaje Korowaj. – Do tej pory zainwestowaliśmy ponad 104 tys. zł w budowę ogrodzenia, zabezpieczenie budynku i porządkowanie terenu. Combat Alert jest jedną z dwóch proobronnych organizacji działających pod patronatem MON.

(EB)

Szkolny autobus zgubił ucznia. 7-latek szedł polami szukać mamy

TRZESZCZANY Myślałam, że zawału dostanę, jak mi opiekun powiedział, że chyba syna zgubili, bo wysiadł ze szkolnego autobusu nie tam gdzie powinien – relacjonuje mama ucznia z gminy Trzuszczany. Chłopca szukali policjanci, strażacy i straż graniczna. Dziecko doszło do sąsiedniej miejscowości polami i tam znalazło pomoc

W piątek dostaliśmy informację, że w gminie Trzuszczany (powiat Hrubieszów), mały chłopiec pokonał kilka kilometrów pieszo, bo wysiadł ze szkolnego autobusu w złym miejscu i nie miał jak wrócić do domu. Znamy szczegóły wydarzeń w których brało udział 25 funkcjonariuszy straży pożarnej, 8 policjantów i 2 funkcjonariuszy straży granicznej.

Nerwy i strach

– Myślałam, że zawału dostanę, jak mi opiekun powiedział, że chyba syna zgubili, bo wysiadł ze szkolnego autobusu nie tam gdzie powinien. Ale ten pan był chyba jeszcze bardziej przerażony niż ja. Kiedy pojechalśmy szukać chłopca, to powiedział, że coś sobie robi, jeśli syn się nie odnajdzie. Bardzo to przeżywał – wspomina mama 7-latka.

Z jej opowieści wynika, że czwartkowe wydarzenia wyglądały tak: szkolny autobus

przyjechał o 13.10 przywożąc do Józefina córkę pani Anety. O 14.10 na przystanek po młodszego o trzy lata syna wyszła babcia chłopca. Ale autobus nie zatrzymał się na przystanku i kobieta wróciła do domu sama. Zdenerwowana pani Aneta poszła na przystanek i zobaczyła opiekuna ze szkolnego autobusu, którzy przyjechał swoim autem szukać chłopca. To wówczas się dowiedziała, że syn wysiadł kilka kilometrów za Józefinem, w Majdanie Wielkim. – Tylko w czwartki ma lekcje dłużej i wraca sam, bez siostry. Jest najmłodszy w tej grupie. Na dodatek jest cichym dzieckiem, pewnie nie mówił, że chce wyjść. A w autobusie nie było opiekunki, która zna dzieci – opowiada mama chłopca, który znalazł się w nieznanym sobie miejscu.

Życzliwa pomoc

Zaalarmowano policję, a ta kolejne służby.

– Cała akcja trwała około 30 minut, bo okazało, że dziecko, którego zaginięcie zgłoszono się odnalazło. O sprawie powiadomił nas pracownik gminy. Dyżurny hrubieszowskiej policji, który przyjął zgłoszenie zgodnie z procedurami zawiadomił najbliższą placówkę straży granicznej w Horodle i państwową straż pożarną. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, chłopiec poszedł polami do najbliższych zabudowań. Przygodny mężczyzna odwiózł go do domu – relacjonują policjanci z Hrubieszowa.

Jak wspomina mama 7-latka, z pracownikiem gminy pojechała do Majdana szukać chłopca w okolicy. On w tym czasie szedł polami i dotarł do sąsiedniej Drogojówki. Tam poprosił o pomoc i został odwieziony do domu. Był wcześniej niż zdenerwowana mama, która go ciągle szukała.

Doszło do nieprawidłowości

– W związku z zaistniałym zdarzeniem, natychmiast gdy dowiedziałem się o sprawie poprosiłem dyrektora Szkoły Podstawowej w Trzuszczanach o wyjaśnienie szczegółów, jako osobę odpowiedzialną i mającą dowozić uczniów w swoich kompetencjach. Na podstawie jej ustnych wyjaśnień twierdzą, że doszło do nieprawidłowości – mówi Stanisław Czarnota, wójt Gminy Trzuszczany.

Gmina jest organem zaopiecznym i prowadzącym dla podstawówki w Trzuszczanach a ta organizuje dowozy uczniów z różnych okolicznych miejscowości do dwóch placówek szkolnych: w Trzuszczanach i Mołodiatyczach, gdzie w „zerówce” uczy się 7-latek. Policjanci zapowiadają, że sprawdzą, czy nie doszło w tym przypadku do zanie-

dbania ze strony osoby sprawującej opiekę nad dziećmi w szkolnym autobusie.

Fatalny zbieg okoliczności

Wójt tłumaczy, że jeszcze za wcześniej na stwierdzenie kto w tym całym zdarzeniu zawinił. Na razie zna jedynie ustne relacje kilku osób, które opisywały przebieg czwartkowych wydarzeń. Ponieważ w niektórych momentach są one rozbieżne, Stanisław Czarnota czeka na pisemne wyjaśnienia dyrektorki Szkoły w Trzuszczanach.

– Dopiero wówczas wyciągnięte wnioski pozwolą na podjęcie stosownych decyzji aby skutecznie zapobiec w przyszłości takim lub podobnym zdarzeniom. Oraz na wyciągnięcie konsekwencji służbowych w stosunku do osób odpowiedzialnych za zaistniałe zdarzenie – dodaje wójt, który przyznaje, że do zdarzenia doszło w trudnym czasie, kiedy absencja

pracowników i nauczycieli na powodu zachorowań na covid-19 zbiegły się z przebiegami i zachorowaniami na grype, co znacznie utrudniło organizację pracy.

Potwierdza, że policję zawiadomił jeden z pracowników gminy. Jednak z ustaleniem co faktycznie się wydarzyło w czwartek podczas rozwożenia dzieci ze szkół do domów, chce poczekać do otrzymania pisemnych wyjaśnień podwładnych. Poleciał, aby podczas dowozu i rozwoju uczniów do szkół bezwzględnie przestrzegano opracowanego i obowiązującego regulaminu dowozu uczniów. – Nie składałam żadnej oficjalnej skargi, wszyscy mnie bardzo przepraszały, zapewniali, że nigdy więcej do czegoś takiego nie dojdzie. Syn był przestraszony, mówił, że poszedł szukać mamy, ale nic mu się nie stało – dodaje pani Aneta.

(AGDY)

Nowa biblioteka ma już parter

PULAWY Przy ul. Wojska Polskiego, na tyłach Domu Chemika, trwają intensywne prace przy najdroższej prowadzonej aktualnie miejskiej inwestycji: budowie nowej siedziby miejskiej biblioteki. Budynek wartý prawie 27 mln zł zaczyna być widać zza ogrodzenia

We wrześniu, gdy zakończono wykopy, opisywaliśmy efektowne zalanie płyty fundamentowej pulawskiej mediateki z udziałem wielu betoniarek i dużych pomp do betonu. Od tamtej pory na budowie sporo się zmieniło. Budynek zyskał podziemną kondygnację, w której docelowo znajdzie się parking na ponad 40 miejsc. Obecnie powstają już kondygnacje naziemne, dlatego mediateka zaczyna być widoczna zza otaczającego plac budowy blaszanego płotu. Najbardziej zaawansowane są prace na poziomie „0”, na którym setki podtrzymywany jest przez stalowe podpory. Widać także elementy pierwszego i ostatniego zarazem piętra nowej biblioteki. Powierzchnia użytkowa budynku

sięgnie 4 tysięcy metrów kwadratowych przy niemal 20-tysięcznej kubaturze.

Największa sala – nowa czytelnia z wypożyczalnią dla młodzieży i dorosłych – będzie liczyła 485 metrów kw.

Niewiele mniejsza będzie wypożyczalnia książek dla dzieci. Budynek pomieści także salę zabaw, salę konferencyjną, klubową, hall wystawienniczy, pracownię plastyczną, biura dla administracji, portiernię etc. Sama budowa, licząc z czasem na rozbiórkę pawilonu wystawowego POK-u, zgodnie z umową miała trwać rok i



FOT. RS

osiem miesięcy. Niestety: z powodu konieczności przerwania robót na skutek postępowania konserwatorskiego wywołanego próbą ochrony pawilonu przez jedno z warszawskich stowarzyszeń, doszło do blisko półrocznego przestoju. W czerwcu, ciągnące się miesiącami postępowanie dotyczące potencjalnej zabytkowości pawilonu zakończył minister kultury. Szefer resortu zauważył, że przedmiotowy budynek został rozebrany, więc postępowanie uznał za bezprzedmiotowe. To pozwoliło wznowić prace, ale z powodu przestoju na oddanie do użytku mediateki wartęj 26,5 mln zł pulawianie będą musieli zaczekać dłużej: do roku 2023.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Święty Mikołaj już w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WYDARZENIE Już po raz ósmy ulicami Lublina przeszedł Orszak św. Mikołaja.

Organizatorzy wydarzenia każdego roku wspominają postać św. Mikołaja – wy-

bitnego pedagoga, wychowawcy, przyjaciela dzieci i młodzieży. Jak tłumaczą, ich celem jest ukazanie prawdziwego wizerunku św. Mikołaja, współcześnie skrzy-

wionego i obdartego z szaty sakralnej, jak również promocja misji dobrego wychowania młodego pokolenia.

W niedzielę orszak świętego Mikołaja prze-

szedł ze Starego Miasta na plac przy kościele Św. Mikołaja na Czwartku. Ale każdego roku Mikołaj odwiedza też chore dzieci m.in. w domach dziecka,

małych pacjentów Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, dzieci niepełnosprawne i niewidome oraz małych pacjentów w szpitalu chorób

zakaźnych przy ul. Bier-nackiego.

Głównym organizatorem orszaku jest parafia pw. św. Mikołaja w Lublinie.

(OPR. PAB)



Mikołaje w Świdniku dla Lenki



Kolorowo i mikołajkowo było w niedzielę w Świdniku. Wszystko za-

sprawa VIII Charytatywnego Biegu Mikołajkowego.

Na ulicach spotkać można było Mikołajów, elfy, śnieżynki i renifery. W biegach

wzięło udział kilkaset osób. Inni mogli chodzić z kijkami. Liczył się cel: pieniądze

z opłat startowych trafią na leczenie i rehabilitację 6-letniej Lenki, która zmagą się ze

skutkami dziecięcego porażenia mózgowego.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie **Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Warszawska 24** oraz na tablicy ogłoszeń **Urzędu Gminy Sosnowica** wywieszono na okres **od 30 listopada 2021 r. do 21 grudnia 2021 r.** wykaz nieruchomości z obrębu ewid. Sosnowica, jedn. ewid. Sosnowica przeznaczonych do dzierżawy Szczegółowe informacje można uzyskać też na stronie internetowej <http://www.powiat.parczew.pl>, www.spparczew.bip.lubelskie.pl i <http://www.sosnowica.pl> oraz pod nr tel.83 355 15 91

in545

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

INFORMUJE,

że w dniu 02.12.2021r. **zamieszczono** na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz **wywieszono** na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, zabudowanej budynkiem wielorodzinnym, w którym lokal mieszkalny przeznaczony został do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy-Czartoryskich 9/45.**

in543

INFORMACJA BURMISTRZA JÓZEFOWA

BURMISTRZ JÓZEFOWA

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Józefowie, na stronie biuletynu informacji publicznej <http://umjosefow.bip.lubelskie.pl> oraz w sposób zwyczajowo przyjęty na okres 21 dni tj. od dnia 06.12.2021 roku **został zamieszczony wykaz działek przeznaczonych do sprzedaży położonych w obrębie ewidencyjnym Majdan Nepryski oznaczonych w ewidencji gruntów nr 894,63.**

in544

OGŁOSZENIE

Zamojski Szpital Niepubliczny Spółka z o.o.
ul. Peowiaków 1, Zamość

ZATRUDNI LEKARZY NA DYŻURY

w Poradni Nocnej i Świątecznej Opiece Lekarskiej
(umowa cywilnoprawna, umowa zlecenia).

Telefon **84 677 5021**

in515

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Anna Sztal
anna.sztal@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 970
kom. 697 770 390

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

167421L01-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę, szalówkę, boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw. deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga) sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica 101a telefon 607607700

159721L01-A

LISTWA przypodłogowa cokoł dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry, gładki cena za m.b 25 zł, Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica 101a tel 607607700

159721L01-B

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 81 888 67 10

185021L01-A

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE**
502 053 214

008321L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

170721L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

181221L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01-A



KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE **MELGIEWSKA 11**

TJ2443

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1



[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

TJ1895

W Piotrowicach bez bramek

POM Iskra i Lublinianka wolały odrobić zaległości dopiero wiosną, ale ostatecznie wybiegły na boisko jeszcze w grudniu. Warunki były dalekie od idealnych, a spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem



Awansowały do play-off

Zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin dokonały wielkiej rzeczy. Mimo braku niemal połowy składu i bez szkoleniowca na ławce, pokonały na wyjeździe Horizont Mińsk 70:61



FOT. GÓRNIKŁĘCZNAPL

Wygrana ze specjalną dedykacją

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Piękny prezent sprawili swoim kibicom piłkarze Górnika. Czwartego grudnia, a więc w święto Barbórki, łącznianie pokonali na wyjeździe Jagiellonię Białystok. Dla zielono-czarnych było to pierwsze wyjazdowe, a drugie w całym sezonie, ligowe zwycięstwo

Maciej Gostomski i spółka jechali do stolicy Podlasia mocno podbudowani wtorkową wygraną w Fortuna Pucharze Polski przeciwko Koronie Kielce i awansem do ćwierćfinału tych rozgrywek. – Ta wygrana podbudowała nas przed meczem w Białymstoku. Drugą połowę w Kielcach zagraliśmy w innym ustawieniu. Dobrze to funkcjonowało, co może mieć wpływ na naszą postawę i wiarę w siebie w meczu z Jagiellonią – mówił przed spotkaniem Kamil Pajnowski, obrońca Górnika. – Podchodzimy do tego spotkania ofensywnie. Chcemy wygrać ten mecz. Wiemy, że nasz

dorobek punktowy jest mały i remis oczywiście nie będzie najgorszy, ale jedziemy po pełną pulę – dodał.

Obrońca łącznian nie rzucał słów na wiatr, bo Górnik tuż po wznowieniu spotkania rzucił się do ataku. Już w pierwszej minucie dobre dośrodkowanie z prawej strony Jasona Lokilo zamknął Damian Gąska, choć zrobił to w dość osobliwy sposób. Piłka najpierw odbiła się od jego biodra, następnie poprzeczki, by finalnie przekroczyć linię bramkową.

Po objęciu prowadzenia Górnik nadal szukał kolejnych okazji do zdobycia bramek, a sam nie dopuszczał rywali we własne pole karne. Tuż przed upływem 30 mi-

nuty fatalny błąd popełnił Xavier Dziekoński. Bramkarz „Jagi” chciał podać piłkę do Tarasa Romanczuka, a zagrał ją do... Gąski. Ten niewiele się zastanawiając przymierzył precyzyjnie sprzed pola karnego i podwyższył prowadzenie zielono-czarnych. – Sam do końca nie wiem, którą częścią ciała skierowałem piłkę do bramki, ale najważniejsze, że wpadła ona do siatki – powiedział w przerwie meczu przed kamerami Canal Plus Sport 3 Gąska oceniając swoje pierwsze trafienie. – Gramy dobrze, jesteśmy właściwie poukładani taktycznie i chcemy wygrać. Trochę dokucza mi ból mięśnia dwugłowego, ale zobaczymy

co dalej. Nasi fizjoterapeuci mają teraz czas nad tym popracować – dodał pomocnik łącznian.

Gąska wyszedł na drugą połowę spotkania, a tuż po przerwie to gospodarze rzucili się do ataku. W 48 minucie piłkę głową po dośrodkowaniu Michała Pazdana do siatki skierował były piłkarz Górnika Fiodor Cernych. Gol nie został jednak uznany, bo po analizie VAR okazało się, że litewski napastnik w momencie podania był na spalonym. W dalszej części spotkania optycznie przeważali gospodarze i mieli swoje szanse, ale do brze między słupkami spisywał się Maciej Gostomski. Dopiero w 81 minucie po

dobrym dośrodkowaniu piłkę do siatki łącznian skierował Israel Puerto.

W końcówce miejscowi szukali dającej wyrównanie. Górnikowi udało się jednak utrzymać wynik, a bliski trafienia był jeszcze w 86 minucie Przemysław Banaszak. Rezultat nie uległ już jednak zmianie i tym samym zawodnicy trenera Kieresa wygrali drugi mecz w tym sezonie, a pierwszy jako goście. Można powiedzieć, że zielono-czarni zrobili to „rzutem na taśmę”, bo w przyszłym tygodniu w PKO BP Ekstraklasie rozpocznie się runda rewanżowa – Górnik zagra na wyjeździe z Cracovią, z którą w pierwszej kolejce zremisował u siebie 1:1.

Natomiast za dwa tygodnie w ostatnim tegorocznym starciu łącznianie podejmować będą u siebie Zagłębie Lubin.

Jagiellonia Białystok – Górnik Łęczna 1:2 (0:2)

Bramki: Puerto (81) – Gąska (1, 29).

Jagiellonia: Dziekoński – Pazdan, Augustyn, Puerto, Nastic (69 Pospisil), Romańczuk, Nalepa (46 Żyro), Mystkowski (69 Bitok), Cernych, Prikrýl, Olszewski (61 Bida).

Górnik: Gostomski – Goliński (82 Krykun), Szcześniak, Rymaniak, Leandro, Dziwniel – Lokilo (75 DREWNIK), Serrano, Gol, Gąska (62 Kalinkowski) – Śpiączka (82 Banaszak).

Żółte kartki: Augustyn, Pazdan – DREWNIK.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce). **Widzów:** 4421.

Lotto (4.12)
15, 16, 37, 38, 39, 42.
Lotto Plus (4.12)
5, 11, 13, 17, 39, 43.
Lotto (2.12)
6, 10, 36, 37, 42, 49.
Lotto Plus (2.12)
4, 6, 11, 16, 19, 23.
Multi Multi (5.12), godz. 14
7, 8, 16, 21, 25, 28, 29, 33, 35, 37, 42, 49, 54, 55, 56, 57, 62, 73, 78, 79. Plus 56.
Multi Multi (4.12), godz. 21.50
3, 4, 6, 7, 10, 12, 15, 18, 21, 29, 35, 36, 41, 49, 53, 61, 62, 71, 78, 79. Plus 35.
Multi Multi (4.12), godz. 14
4, 9, 11, 13, 15, 18, 26, 27, 28, 31, 33, 39, 52, 54, 59, 63, 72, 74, 77, 78. Plus 11.
Multi Multi (3.12), godz. 21.50
2, 5, 8, 14, 15, 22, 23, 27, 30, 31, 35, 40, 46, 55, 61, 65, 66, 67, 68, 78. Plus 31.
Multi Multi (3.12), godz. 14
9, 10, 12, 16, 24, 25, 26, 29, 34, 41, 48, 49, 54, 60, 61, 74, 75, 76, 78, 80. Plus 48.
Multi Multi (2.12), godz. 21.50
18, 26, 27, 33, 34, 35, 39, 41, 47, 52, 53, 54, 55, 56, 59, 71, 72, 78, 79, 80. Plus 52.
Mini Lotto (4.12)
9, 10, 19, 30, 31.
Mini Lotto (3.12)
7, 19, 21, 30, 32.
Mini Lotto (2.12)
7, 16, 25, 26, 30.
Ekstra Pensja (4.12)
6, 7, 13, 16, 32 – 3.
Ekstra Pensja (3.12)
4, 8, 21, 30, 31 – 3.
Ekstra Pensja (2.12)
4, 5, 10, 21, 27 – 3.
Ekstra Premia (4.12)
4, 6, 21, 32, 33 – 4.
Ekstra Premia (3.12)
3, 7, 8, 15, 32 – 1.
Ekstra Premia (2.12)
1, 15, 25, 28, 30 – 1.
Eurojackpot (3.12)
2, 5, 13, 15, 23 – 6, 8.
Kaskada (5.12), godz. 14
2, 3, 4, 5, 7, 9, 16, 18, 19, 21, 22, 23.
Kaskada (4.12), godz. 21.50
2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 22.
Kaskada (4.12), godz. 14
1, 2, 4, 7, 10, 13, 15, 18, 19, 20, 22, 23.
Kaskada (3.12), godz. 21.50
3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 23, 24.
Kaskada (3.12), godz. 14
2, 4, 7, 12, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 22, 23.
Kaskada (2.12), godz. 21.50
5, 6, 7, 11, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 23, 24.
Super Szansa (5.12), godz. 14
2, 4, 0, 7, 2, 5, 3.
Super Szansa (4.12), godz. 21.50
4, 5, 2, 4, 2, 5, 5.
Super Szansa (4.12), godz. 14
0, 6, 0, 8, 6, 8, 0.
Super Szansa (3.12), godz. 21.50
5, 2, 0, 5, 1, 4, 9.
Super Szansa (3.12), godz. 14
0, 3, 7, 1, 5, 0, 5.
Super Szansa (2.12), godz. 21.50
8, 0, 8, 8, 7, 3, 1.



POWIEDZIELI PO MECZU

Ireneusz Mamrot, trener Jagiellonii

– Na temat naszej gry w pierwszej połowie najlepiej byłoby milczeć, ale tak nie można i trzeba ją ocenić. Strata bramek jest nie do przyjęcia. Cały tydzień pracowaliśmy nad motywacją i mobilizacją, by zrehabilitować się kibicom za poprzednie spotkanie. Tymczasem Górnik strzelił nam dwa gole po „prezentach” które na tym poziomie nie mają prawa się zdarzyć. Potem wkradła się presja i marazm. Każdy z zawodników próbował brać na siebie ciężar gry, ale nic z tego

Kamil Kiereś, trener Górnika

– Wygraną odnieśliśmy czwartego grudnia, a więc w dniu święta Górników. Dlatego jako trener drużyny dedykuje tą wygraną pracownikom kopalni Bogdan-ka. Przed meczem w tej kwestii w szatni nasz kapitan Maciej Gostomski odniósł się do tego zanim wybiegliśmy na murawę. Jeżeli chodzi o sam mecz to bardzo cieszy nas komplet punktów. Jest to w pewnym stopniu niespodzianka, bo nasza sytuacja w tabeli jest trudna. Nie poddajemy się jednak i szukamy nowych rozwiązań. Po ostatniej ligowej porażce z Górnikiem Zabrze przypominałem moim piłkarzom, że wszyscy jesteśmy mężczyznami i po każdym niepowodzeniu trzeba się podnieść i starać się wygrać kolejne spotkanie. Takim meczem było dla nas ostatnie pucharowe zwycięstwo z Koroną Kielce. Celem był

nie wynikało. Po przerwie wierzyłem, że jesteśmy w stanie nie tylko zremisować, ale i wygrać. Szkoda, że szybko strzelona bramka nie została uznana. Potem biliśmy długo głową w mur i zdobyliśmy gola kontaktowego dopiero po stałym fragmencie gry. To było za mało na zespół Górnika. Musimy pozmieniac pewne rzeczy. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale nie wygląda to dobrze.

nie tylko awans, ale także poszukiwanie rozwiązań personalnych na ostatnie spotkania w tym roku. Z Jagiellonią zagramy w podobnym ustawieniu jak z Koroną i odważnie weszliśmy w ten mecz. Już w pierwszej minucie objeśliśmy prowadzenie. Potem gospodarze atakowali, ale po kwadransie otrząsnęliśmy się z tego. Zdawaliśmy sobie w przerwie, że rywale po zmianie stron mocno nas zaatakują. Mieśliśmy też nieco szczęścia, bo po analizie VAR anulowano bramkę dla Jagiellonii. Ale właśnie po to ten VAR jest. Potem rywale mieli przewagę optyczną, ale nasza taktyka spowodowała, że udało nam się zdobyć trzy punkty. Dopóki mamy matematyczne szanse na utrzymanie, to będziemy o to usilnie walczyć.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Watford – Manchester City 1:3 (Cucho 74 – Sterling 4, Silva 31, 63) ● **Newcastle – Burnley 1:0** (Wilson 40) ● **Southampton – Brighton 1:1** (Broja 29 – Maupay 90) ● **Wolverhampton – Liverpool 0:1** (Origi 90) ● **West Ham United – Chelsea 3:2** (Lanzini 40-karny, Bowen 56, Masuaku 87 – Silva 28, Mount 44) ● **Leeds – Brentford 2:2** (Roberts 27, Bamford 90 – Baptiste 54, Canos 61) ● **Manchester United – Crystal Palace 1:0** (Fred 77) ● **Tottenham – Norwich 3:0** (Moura 10, Sanchez 67, Son 77) ● **Aston Villa – Leicester 2:1** (Konsa 17, 54 – Barnes 14) ● **Everton – Arsenal** dzisiaj.

1. Man. City	15	35	32-9
2. Liverpool	15	34	44-12
3. Chelsea	15	33	35-9
4. West Ham	15	27	28-19
5. Tottenham	14	25	16-17
6. Arsenal	14	23	17-20
7. Man. United	15	24	25-24
8. Wolves	15	21	12-13
9. Brighton	15	20	14-16
10. Aston Villa	15	19	21-24
11. Leicester	15	19	23-27
12. Brentford	15	17	19-21
13. Crystal Palace	15	16	19-21
14. Leeds	15	16	15-22
15. Southampton	15	16	14-21
16. Everton	14	15	17-24
17. Watford	15	13	20-29
18. Burnley	14	10	14-21
19. Newcastle	15	10	17-30
20. Norwich	15	10	8-31

Francja
Lens – PSG 1:1 (Fofana 62

– Wijnaldum 90) ● **Lille – Troyes 2:1** (David 48, Giraudon 85-samobójcza – Dingome 6) ● **Olympique Marsylia – Brest 1:2** (Gerson 29 – Faurie 53-karny, Honorat 70) ● **St. Etienne – Rennes 0:5** (Terrier 22, 26, 48, Macon 45-samobójcza, Ugochukwu 83) ● **Lorient – Nantes 0:1** (Cyprien 83) ● **AS Monaco – Metz 4:0** (Dop 2, Volland 44-karny, Martins 57, Ben Ydder 87) ● **Montpellier – Clermont 1:0** (Wahi 28) ● **Reims – Angers 1:2** (Ekitikie 59-karny – Boufal 49-karny, Fulgini 76) ● **Nice – Strasbourg 0:3** (Ajourque 21, Diallo 82, Thomasson 84) ● **Bordeaux – Olympique Lyon** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	17	42	36-16
2. Rennes	17	31	32-14
3. Marsylia	16	29	23-14
4. Nice	17	27	25-15
5. Lens	17	27	30-23
6. Strasbourg	17	26	34-22
7. Monaco	17	26	27-20
8. Angers	17	25	25-22
9. Montpellier	17	25	25-23
10. Brest	17	24	25-23
11. Lille	17	24	23-24
12. Lyon	15	22	23-23
13. Nantes	17	22	21-21
14. Reims	17	19	19-21
15. Troyes	17	16	16-25
16. Lorient	17	15	13-26
17. Clermont	17	14	19-32
18. Bordeaux	16	13	24-37
19. Metz	17	12	18-37
20. St. Etienne	17	12	17-37

Hiszpania
Real Sociedad – Real Madryt 0:2 (Vinicius 47, Jović 57) ● **Atletico Madryt – Mallorca 1:2** (Cunha 68 – Russo 80, Kubo 90) ● **FC Barcelona – Betis 0:1** (Juanmi 79) ● **Sevilla – Villarreal 1:0** (Ocampos 16) ● **Granada – Alaves 2:1** (Puertas 14, Arias 86 – Abram 81-samobójcza) ● **Rayo Vallecano – Espanyol 1:0** (Cabrera 54-samobójcza) ● **Elche – Cadiz 3:1** (Chaves 13-karny, Morente 75, Josan 90 – Fernandez 90) ● **Levante – Osasuna i Celta Vigo – Valencia** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Real	16	39	37-15
2. Sevilla	15	31	25-11
3. Betis	16	30	26-18
4. Atletico	15	29	27-16
5. Sociedad	16	29	19-13
6. Vallecano	16	27	24-16
7. Barcelona	15	23	23-17
8. Athletic	15	20	13-11
9. Espanyol	16	20	15-15
10. Osasuna	15	20	15-19
11. Valencia	15	19	22-21
12. Mallorca	16	19	16-23
13. Villarreal	15	16	16-17
14. Celta	15	16	16-19
15. Granada	15	15	16-23
16. Elche	16	15	15-22
17. Alaves	15	14	12-21
18. Cadiz	16	12	14-30
19. Getafe	15	10	10-19
20. Levante	15	7	13-28

Niemcy
Borussia Dortmund – Bayern Monachium 2:3 (Brandt 5, Haaland 48 – Lewandowski 9,

77-karny, Coman 44) ● **Mainz – Wolfsburg 3:0** (Burkardt 2, Stach 4, Lacroix 90-samobójcza) ● **Arminia Bielefeld – FC Koeln 1:1** (Lasme 59 – Ozcan 17) ● **Bayer Leverkusen – Gruther Furth 7:1** (Adli 12, Tapsoba 17, Hincapie 45, Schick 49, 69, 74, 76) ● **Augsburg – Bochum 2:3** (Gregoritsch 57, Caligiuri 86-karny – Polter 23, 45, Holtman 40) ● **Hoffenheim – Eintracht Frankfurt 3:2** (Geiger 24, Rutter 30, Samassekou 59 – Borre 15, Paciencia 72) ● **Union Berlin – RB Lipsk 2:1** (Awoniyi 6, Baumgart 57 – Nkunku 13) ● **VfB Stuttgart – Hertha Berlin 2:2** (Marmoush 15, Foerster 19 – Jovetić 40, 76) ● **Borussia Moenchengladbach – Freiburg 0:6** (Eggstein 2, Schade 5, Lienhart 12, Hoefler 19, 25, Schlotterbeck 37).

1. Bayern	14	34	45-15
2. Dortmund	14	30	35-22
3. Bayer	14	27	35-19
4. Freiburg	14	25	25-13
5. Hoffenheim	14	23	30-22
6. Union	14	23	22-20
7. Mainz	14	21	20-14
8. Wolfsburg	14	20	15-20
9. Koeln	14	19	23-23
10. Bochum	14	19	15-22
11. Lipsk	14	18	25-18
12. Eintracht	14	18	18-20
13. M'gladbach	14	18	18-24
14. Hertha	14	15	15-29
15. Stuttgart	14	14	20-25
16. Augsburg	14	13	14-25
17. Arminia	14	10	10-20
18. Furth	14	1	12-46

Znowu z Legią

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI

W siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano pary ćwierćfinałów Fortuna Pucharu Polski. Na ten szczebel dotarł jeden zespół z naszego regionu. Górnik Łęczna zmierzy się z Legią Warszawa. Spotkanie zostanie jednak rozegrane na boisku rywali

Łęcznianie na szczeblu 1/8 finału tych rozgrywek pokonali na wyjeździe 2:1 Koronę Kielce i po raz drugi w swojej historii awansowali do najlepszej ósemki krajowego pucharu. Poza Górnikiem awans wywalczyła Legia Warszawa (ograła w Lublinie Motor 2:1), a także Lech Poznań, Raków Częstochowa Wisła Kraków, Olimpia Grudziądz i Arka Gdynia. Stawkę uzupełni jeszcze zwycięzca meczu pomiędzy Piastem Gliwice, a Górnikiem Zabrze. Zaległe spotkanie ma się odbyć dopiero w lutym 2022 roku.

W piątek o godzinie 13 w siedzibie PZPN doszło do losowania par ćwierćfinałowych. I ponownie przedstawiciel województwa lubelskiego będzie miał okazję sprawdzić się na tle mistrza Polski. Tym razem Legię wylosował Górnik. Ekipa z Łęcznej w tym sezonie zagrała już z „Wojskowymi” w lidze. Przegrała wówczas w Warszawie 1:3.

Spotkania zostaną rozegrane w dniach 1-3 marca, a PZPN przygotował też rezerwowe terminy: 8-10 marca.

PARY 1/4 FINAŁU FORTUNA PUCHARU POLSKI

- Legia Warszawa – Górnik Łęczna ●
- Arka Gdynia – Raków Częstochowa ●
- Olimpia Grudziądz – Wisła Kraków ●
- Piast Gliwice/Górnik Zabrze – Lech Poznań.

Włochy

SSC Napoli – Atalanta 2:3 (Zieliński 40, Mertens 47 – Malinovsky 7, Demiral 66, Freuler 71) ● **AS Roma – Inter 0:3** (Calhanoglu 15, Džeko 24, Dumfries 39) ● **AC Milan – Salernitana 2:0** (Kessie 5, Saelemaekers 18) ● **Bologna – Fiorentina 2:3** (Barrow 42, Hickey 83 – Maleh 33, Biraghi 52, Vlahović 67-karny) ● **Spezia – Sassuolo 2:2** (Manaj 35, Gyasi 48 – Raspadori 66, 79) ● **Venezia – Verona 3:4** (Ceccaroni 12, Crnigoi 19, Henry 28 – Henry 52-samobójcza, Caprari 65-karny, Simeone 67, 85) ● **Sampdoria – Lazio 1:3** (Gabbadini 89 – Milinkovic-Savic 7, Immobile 17, 37) ● **Juventus – Genoa** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Empoli – Udinese i Cagliari – Torino** dzisiaj.

1. Milan	16	38	35-18
2. Inter	16	37	39-15
3. Napoli	16	36	34-12
4. Atalanta	16	34	35-19
5. Fiorentina	16	27	27-22
6. Roma	16	25	24-19
7. Lazio	16	25	32-30
8. Juventus	15	24	20-16
9. Bologna	16	24	23-27
10. Verona	16	23	32-28
11. Sassuolo	16	20	26-25
12. Empoli	15	20	23-28
13. Torino	15	18	19-16
14. Udinese	15	16	20-24
15. Sampdoria	16	15	22-32
16. Venezia	16	15	15-29
17. Spezia	16	12	17-36
18. Genoa	15	10	17-29
19. Cagliari	15	9	16-29
20. Salernitana	16	8	11-33

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Wigry Suwałki 4:1 (Senkevich 28, 42, 64, Stanisławski 90 – Adamek 74) ● **KKS 1925 Kalisz – Sokół Ostróda 1:2** (Majewski 53 – Bondarenko 27, 43) ● **Chojniczanka Chojnice – Stal Rzeszów** zostanie rozegrany dzisiaj ● **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Radunia Stężyca 1:2** (Wrzesiński 87 – Baszaj 30, Retlewski 90) ● **Garbarnia Kraków – Wisła Puławy 2:1** (Klec 9-z karnego, Feliks 37 – Wawarczyk 63) ● **Lech II Poznań – Znicz Pruszków** odwołany z powodu złego stanu boiska ● **GKS Bełchatów – Ruch Chorzów** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Motor Lublin – Śląsk II Wrocław 2:0** (Sędzikowski 20, Fidziukiewicz 43) ● **Pogoń Siedlce – Hutnik Kraków 0:3** (Sobala 31, Kędziora 69, Hoyo-Kowalski 79).

1. Stal	18	45	39-12
2. Ruch	19	36	28-18
3. Chojniczanka	19	35	41-19
4. Radunia	20	32	35-29
5. Olimpia	20	32	23-20
6. Lech II	19	32	20-17
7. Motor	20	30	32-19
8. Garbarnia	19	30	28-23
9. Wigry	20	28	23-23
10. Wisła	20	26	35-32
11. Śląsk II	20	26	31-33
12. KKS	20	24	21-25
13. Pogoń S.	20	24	26-37
14. Znicz	19	23	22-27
15. Pogoń G. M.	20	18	20-31
16. Hutnik	20	15	17-33
17. Bełchatów	19	15	15-31
18. Sokół	20	12	12-39

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

26-27 lutego: Pogoń Siedlce – Olimpia ● Hutnik – Motor ● Śląsk II – GKS Bełchatów ● Ruch – Lech II ● Znicz – Garbarnia ● Wisła – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Radunia – Chojniczanka ● Stal – KKS ● Sokół – Wigry.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **10 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **8 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS Kalisz), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek** – Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

Bramkarz rozdawał prezenty na Mikołaja

EWINNER II LIGA Pozytywnym akcentem 2021 rok zakończyli piłkarze Motoru. Drużyna Marka Saganowskiego nie rozegrała może wielkiego spotkania, ale pewnie pokonała Śląsk II Wrocław 2:0. Mimo wszystko kibice i działacze liczyli na więcej, bo żółto-biało-niebiescy przezimują przerwę w rozgrywkach tuż za strefą barażową, na siódmym miejscu w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 12 minucie Mariusz Idzik złamał akcję z lewego skrzydła do środka i huknął na bramkę, ale dobrze spisał się Sebastian Madejski, który odbił piłkę na rzut różny. Po chwili odpowiedział najgroźniejszy w ataku duet Motoru, czyli: Piotr Ceglarz i Michał Fidziukiewicz. Pierwszy podawał, a strzał drugiego został jednak przyblokowany i bramkarz gości nie miał problemów, żeby złapać piłkę.

W 20 minucie gospodarze objęli prowadzenie. Po akcji Adama Ryczkowskiego lewym skrzydłem piłka spadła pod nogi Damiana Sędzikowskiego po drugiej stronie boiska. „Sędzik” od razu uderzył z narożnika pola karnego i o dziwo otworzył wynik meczu. O dziwo, bo lepiej powinien się zachować bramkarz rywali Józef Burta, który niemrawo rzucił się do futbolówki.

W 31 minucie wydawało się, że Ryczkowski będzie miał dobrą okazję na zaliczenie premierowego trafienia w barwach Motoru. Skrzydłowy ekipy z Lublina zwiódł jednego rywala i zdecydował się na uderzenie. Niestety, bardzo, bardzo niecelne. Po chwili Sędzikowski miał dookoła siebie czterech rywali, ale znalazł lukę, żeby strzelić

po ziemi. Tym razem Burta był jednak na posterunku.

W 36 minucie zagrania z prawego skrzydła nie przeciął Maks Cichocki, nie przeciął piłki Idzik, a także Wojciech Błyszko. Dlatego szansę dostał Marcel Zylla. Strzelił jednak lekko, po ziemi, do „koszyczka” bramkarza Motoru. W 43 minucie Ryczkowski ostro dośrodkował w szesnastkę, a ponownie kiepsko zachował się Burta, który nie odbił piłki. Skorzystał z tego Sędzikowski, który od razu zgrał ją z powietrza przed bramkę, gdzie Fidziukiewicz z metra posłał do siatki.

Drugą połowę od mocnego uderzenia mogli rozpocząć gospodarze, bo piłka od razu wylądowała w bramce drużyny z Wrocławia. Sędzia wcześniej użył jednak gwizdka i podyktował rzut wolny. A ten nie przyniósł zmiany wyniku. W drugiej odsłonie więcej z gry mieli przyjezdni, ale mimo wielu ofensywnych akcji brakowało im ostatniego podania, albo lepszego wykończenia.

W 57 minucie Idzik dostał prostopadłe podanie w pole karne i z ostrego kąta huknął w boczną siatkę. W 63 minucie wydawało się, że będzie 2:1. Świetną interwencję popisał się jednak Madejski, który odbił próbę Zylli. Szybko przenieśliśmy



Michał Fidziukiewicz w 20 meczu ligowym w tym sezonie zdobył swojego 16 gola

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się pod drugą bramkę, gdzie Ryczkowski polował na swojego gola. Zamiast dograć do Fidziukiewicza sam chciał podwyższyć na 3:0 i w dobrej sytuacji uderzył prosto w bramkarza.

W 73 minucie świetną piłkę do Sędzikowskiego posłał Tomasz Swędrowski. Młodzieżowiec Motoru próbował zagrać wzdłuż bramki do Fidziukiewicza, ale podanie przeciął Piotr Celeban. W końcówce bliżej kolejnego

gola byli piłkarze trenera Saganowskiego. Po przechwycie Rafała Króla i jego podaniu „Fidziu” nie dograł do lepiej ustawionego Macieja Firleja i po chwili zmarnował doskonałą okazję. Na koniec Król biegł sam na bramkarza jednak nie opanował piłki i zawody skończyły się wynikiem 2:0.

Motor Lublin – Śląsk II Wrocław 2:0 (2:0)

Bramki: Sędzikowski (20), Fidziukiewicz (43).

Motor: Madejski – Wójcik, Błyszko, Cichocki, Moskwik, Sędzikowski (90 Polak), Kusiński, Swędrowski, Ceglarz (75 Król), Ryczkowski (74 Firlej), Fidziukiewicz (83 Rozmus).

Śląsk II: Burta – Boruń, Caliński, Celeban, Pawelec (83 Gryglak), Wypart (75 Szmigiel), Młynarczyk, Michalski (66 Olejniczak), Bukowski, Idzik (75 Bargiel), Zylla (83 Jakubiak).

Żółte kartki: Michalski, Caliński.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce). **Widzów:** 1524.

Dziesiąte miejsce na koniec roku

EWINNER II LIGA Wisła kończy rok w kiepskich humorach i serię czterech meczów bez zwycięstwa. W niedzielę puławianie musieli uznać wyższość Garbarni Kraków, z którą przegrali na wyjeździe 1:2. W efekcie, na razie zajmują 10 miejsce w tabeli i tracą sześć punktów do strefy barażowej. Mają też tylko osiem „oczek” przewagi nad ostatnim zespołem zagrożonym spadkiem

Drużyna Mariusza Pawlaka fatalnie rozpoczęła zawody w Krakowie. W ósmej minucie bardzo głupi faul popełnił Piotr Lisowski, który spowodował upadek Michała Feliksa, który był sam w narożniku pola karnego. Goście mieli też przewagę w swojej szesnastce, więc nawet nie zanosilo się na wielkie zagrożenie pod bramką Pawła Sochy. Z niczego gospodarze dostali jednak rzut karny, a na gola zamienił go Michał Klec i bardzo szybko Garbarnia była na prowadzeniu. W końcówce pierwszej odsłony znowu w rolach głównych wystąpili: Feliks i Lisowski. Ponownie ten drugi był jednak antybohaterem. Tym razem bał się agresywniej zaatakować rywala, który skorzystał z okazji. Wpadł w szesnastkę i uderzył idealnie po długim

rogu podwyższając na 2:0. Trener Pawlak próbował reagować i na drugą połowę Lisowski już nie wyszedł. Szkoleniowiec gości nie miał jednak specjalnie kim straszyć, bo na ławce siedziała praktycznie sama młodzież. Tuż po godzinie gry Duma Powiśla złapała jednak kontakt z rywalami. Po rzucie wolnym i kiepskim wybiciu gospodarzy futbolówkę przejął Carlos Daniel. Od razu zdecydował się na strzał, ale zamiast w bramkę trafił w swojego kolegę z drużyny, Ariela Wawarczyka. Obrońca Wisły zdołał przyjąć piłkę i zaskoczył bramkarza strzałem w krótki róg. Było jeszcze sporo czasu, żeby powalczyć o remis, więc zanosilo się na ciekawą końcówkę zawodów. Na kwadrans przed ostatnim

gwizdkiem Bartłomiej Bartosiak dobrze znalazł się w polu karnym po wyrzucie z autu i zagrał na dalszy słupek do Ednilsona. Portugalczyk miał świetną szansę, żeby strzelić na 2:2, ale źle trafił w piłkę i w zasadzie podał bramkarzowi Garbarni. Niedługo później Kacper Kondracki znalazł się w szesnastce gospodarzy i wyłożył futbolówkę do Emila Drozdowicza, ale napastnik Dumy Powiśla też miał problem, żeby oddać „czysty” strzał. W końcówce więcej działało się już pod bramką Sochy, który musiał się wykazać broniąc niezłe uderzenie Bartłomieja Korbeckiego. W doskonałej sytuacji wysoko nad bramką huknął też Mateusz Duda. I ostatecznie puławianie musieli się pogodzić z ósmą

porażką w tym sezonie.

(ŁUKISZ)

Garbarnia Kraków – Wisła Puławy 2:1 (2:0)

Bramki: Klec (9-z karnego), Feliks (37) – Wawarczyk (63).

Garbarnia: Frątczak – Purcha, Bartków, Nakrosius, Morys, Marszałik (67 Laskoś), M. Duda, K. Duda, Kuczera (67 Korbecki), Feliks, Klec (81 Kuczak).

Wisła: Socha – Lisowski (46 Gałązka), Cyfert, Wawarczyk, Kuban, Bartosiak (86 Brykowski), Kondracki (70 Konc), Carlos Daniel, Ednilson, Ruiz-Diaz (46 Banach), Drozdowicz.

Żółte kartki: Cyfert, Lisowski (Wisła).

Sędziował: Daniel Kruczyński (Żywiec).

Ariel Wawarczyk zdobył jedynego gola dla Wisły przy okazji meczu z Garbarnią

FOT. KS WISŁA PUŁAWY



ZDANIEM TRENERÓW**Robert Chmura (Lublinianka Lublin)**

– Co można powiedzieć? Na pewno to nie przypominało meczu piłkarskiego. Boisko było zmrożone, a zawodnicy ledwo utrzymywali się na nogach. Dobrze, że obyło się bez kontuzji. Gry w piłkę też jednak za wiele nie było. Obie drużyny musiały się jedynie uciekać do najprostszych środków. Mielśmy kilka sytuacji, jak w każdym spotkaniu. Były też kontrowersyjne decyzje sędziów, bo rywale dwa razy zagrywali ręką w swoim polu karnym, ale nie dostaliśmy rzutu karnego. Pierwszy raz zdarzyło mi się grać w czwartej lidze mecz w grudniu. Na tym poziomie infrastruktura kompletnie nie jest do tego przygotowana. Może jeszcze gdyby nie było w nocy mrozu? Jak wyszliśmy na murawę przed meczem, to zastanawialiśmy się z trenerem gospodarzy, czy to ma jakiś sens. Trzeba było jednak zagrać, więc zagraliśmy i mamy punkt. A teraz szykujemy się już do drugiej rundy. W przyszłym tygodniu będziemy jeszcze normalnie trenowali.

Zbigniew Wójcik (POM Iskra Piotrowice)

– Wiadomo, że jest jeszcze daleko do końca, bo zostały cztery kolejki. Szóste miejsce, to jednak dobry wynik. Jeżeli chodzi o sam mecz, to graliśmy na bardzo trudnym boisku, bardziej na betonie niż na murawie. Trzeba oddać jednym i drugim, że w takich warunkach zostawili mnóstwo zdrowia na boisku. Wiadomo, że rywale próbowali kreować grę i byli groźni przy stałych fragmentach. My kilka razy wychodziliśmy jednak z dobrymi kontrami i niewiele zabrakło w dwóch sytuacjach. Z remisu i tak jesteśmy jednak zadowoleni. Lublinianka to na pewno bardziej jakościowy zespół i trzeba przyznać, że mieli swoje okazje. Moim zdaniem wynik 0:0 jest jednak sprawiedliwy. Mamy 23 punkty i cieszymy się z tego dorobku. Klub z Lublina ma ich więcej i walczy o wyższe cele, a ja życzę im na koniec rozgrywek miejsca, o które walczą, czyli pierwszego i co za tym idzie awansu do trzeciej ligi.

(LUKISZ)

Punkt na wagę miejsca w szóstce

HUMMEL IV LIGA Było trochę zamieszania w sprawie meczu w Piotrowicach. POM Iskra i Lublinianka wolały odrobić zaległości dopiero wiosną, ale ostatecznie wybiegły na boisko jeszcze w grudniu. Warunki były dalekie od idealnych, a spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Końcowy rezultat na pewno bardziej cieszy drużynę miejscowych. I trudno się dziwić. Od kilkunastu dni ekipa z Piotrowic już wspólnie nie trenowała. Spora grupa zawodników uczestniczy w zajęciach sportowych na swojej uczelni. Mimo to trener Zbigniew Wójcik potrafił zebrać zespół, a ten urwał punkt groźnemu rywalowi, który walczył o awans.

I trzeba dodać, że w końcowym rozrachunku ten remis może się okazać bardzo cenny. W końcu POM wskoczył na szóste miejsce w tabeli grupy pierwszej. I gdyby dzisiaj zakończyła się pierwsza część sezonu, to Jakub Baran i spółka znaleźliby się w grupie mistrzowskiej. A to na pewno byłaby spora niespodzianka.

Od pierwszego gwizdka sobotnich zawodów groźniejsi byli goście. Aktywni z przodu byli: Karol Kalita, czy Michał Paluch. W 20 minucie wydawało się, że ekipa z Lublina będzie miała karnego. Po strzale głową Dominika Ptaszyńskiego piłkę ręką tuż przed linią bramkową zatrzymał Michał Orłowski. O dziwo arbiter nie użył jednak gwizdka i nakazał grać dalej.

Później inicjatywa nadal była po stronie lublinian, którzy mieli jednak problem z wykończeniem swoich akcji. A w 36 minucie o mały włos to POM nie objął prowadzenia. Kamil Szablowski zdecydował się na uderzenie tuż zza pola karnego, ale trafił w słupek.



Murawa w Piotrowicach pozostawiała wiele do życzenia, ale POM i Lublinianka jeszcze w grudniu odrobiły zaległości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W końcówce dwie szanse miał Paluch. Najpierw huknął prosto w bramkarza Jakuba Barana. Niedługo później Kacper Berbecki odbił piłkę pod nogi Grzegorza Fularskiego, ale pomocnik Lublinianki nie skorzystał z okazji i uderzył obok słupka.

W końcówce nic się już nie zmieniło i obie ekipy dopisały do swojego konta po punkcie. W efekcie, klub z Wieniawy zrównał się w tabeli z Motorem II Lublin. Przerwę w rozgrywkach przetrzymuje jednak na naj-

niższym stopniu podium z trzema „oczkami” straty do lidera, czyli Huraganu Międzyrzec Podlaski. Wiosną 2022 roku do rozegrania pozostaną jeszcze cztery serie gier. A później obie grupy zostaną ponownie podzielone. Po sześć najlepszych ekip będzie walczyło o awans w grupie mistrzowskiej, a po sześć gorszych będzie musiała bić się o utrzymanie. I ta walka będzie bardzo zacięta. W końcu w kolejnych rozgrywkach liga zostanie

okrojona do 20 drużyn (po 10 w każdej grupie).

POM Iskra Piotrowice – Lublinianka Lublin 0:0

POM: Berbecki – Orłowski, Oroń, Kutyła, Jarosz, Lenkiewicz, Jurko, Pusiak (75 Czarnecki), Szablowski (68 Skotnicki), Baran, Barwiak (71 Drozd).

Lublinianka: Krajewski – Jakiński (61 Rasiński), Ptaszyński, Futa, Niegowski, Fularski, Banachiewicz, Kalita, Pożak (86 Wadowski), Makowski (71 Miśkiewicz), Paluch.

Sędziował: Przemysław Golonka (Lublin).

Ze Startu Krasnystaw od razu do II ligi?

EWINNER II LIGA Klub z Puław ma przed sobą jeszcze jeden mecz ligowy, ale działacze powoli szykują się już na zimowe okienko transferowe. Jednym z zawodników, który znalazł się na celowniku Wisły jest Dominik Skiba ze Startu Krasnystaw, czyli najsukceszniejszy napastnik w Hummel IV lidze

Skiba to napastnik z rocznika 2000, który zaczynał swoją przygodę z piłką w AMSPN Hetmanie Zamów. Szybko przeniósł się jednak do Gwarka Zabrze. W grupach młodzieżowych tego klubu występował aż do sezonu 2018/2019. W kolejnych rozgrywkach miał już nowy klub, ale z tego samego miasta – Górnika. Występował jednak w trzecioligowych rezerwach. Pierwszy sezon zakończył z dorobkiem: 12 meczów i dwóch goli. A do tego osiem razy wychodził w podstawowym składzie. Kolejne rozgrywki to 19 występów, ale tym razem Skiba był głównie rezerwowym. W „podstawie” pojawił się sześć razy. Mimo to i tak zapisał na swoim koncie cztery bramki.

W lecie zdecydował się na przenosiny do Krasnystawu i grę dla tamtejszego Startu. Ten transfer okazał się strzałem w dziesiątkę i dla klubu i dla zawodnika. 21-latek zapisał na swoim koncie aż 21 goli i przewodzi

klasyfikacji najsukceszniejszych zawodników Hummel IV ligi. – Nie będziemy na siłę zatrzymywać Dominika i go blokować. Wiemy, że jest zainteresowanie jego osobą z wyższych lig. Naprawdę z przyjemnością go oddamy, żeby pokazać, że w Krasnymstawie też można się wypromować – zapewnia Marek Kwiecień, trener Startu.

I wyjaśnia, że trudno w tym momencie powiedzieć, gdzie wylądzie jego podopieczny. Wiadomo jednak, że chrapkę na tego zawodnika mają nie tylko trzecioligowcy, ale i grająca poziom wyżej Wisła Puławy. Zawodnik przebywał już na testach w ekipie Dumy Poświęt. Na razie żadna decyzja w sprawie transferu jednak nie zapadła.

– Co byliby dla niego lepsze, od razu druga, czy najpierw trzecia liga? Trudno powiedzieć. W trzeciej na pewno przydałoby się, żeby miał miejsce w składzie i mógł się dalej rozwijać. Decyzja należy jed-



Dominik Skiba (numer 23 na spodenkach) może w zimie trafić do drugoligowej Wisły Puławy

nak do Dominika. U nas pokazał się fantastycznie. Szybko zaaklimatyzował się w drużynie i odbudował. Strzela, jak maszyna, a mógł mieć spokojnie z pięć bramek więcej, ale z powodu pozycji spalonych, czy fauli sędziowie kilku goli jednak mu nie uznali. Nie zawsze były to słuszne decyzje – dodaje szkoleniowiec ekipy z Krasnystawu.

Wisła w ataku stawia głównie na doświadczonych piłkarzy. Numerem jeden jest oczywiście 34-letni Adrian Paluchowski. Po kontuzji „Palucha” dobrze zastępował go rok starszy Emil Drozdowicz. Ten pierwszy wystąpił tylko w 11 meczach, a i tak zdążył strzelić siedem goli. Drugi ma na koncie pięć trafień w 19 spotkaniach. A w takiej sytuacji aż prosi się, żeby w kadrze pojawiła się jakaś młoda „dziewiątka”, która będzie podpatrywać tych bardziej doświadczonych zawodników.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I

POM Iskra Piotrowice – Lublinianka Lublin 0:0.

1. Huragan	18	42	42-21
2. Motor II	18	39	52-23
3. Lublinianka	18	39	43-15
4. Górnik II	18	35	37-19
5. Powiślak	18	25	35-31
6. POM	18	23	20-32
7. Opolanin	18	23	23-26
8. Orleń	18	22	26-32
9. Sparta	18	19	15-26
10. Lewart	18	17	16-24
11. Włodawianka	18	13	15-51
12. Lutnia	18	9	15-39

19-20 marca: Włodawianka

– Lutnia ● Motor II – Sparta ●

Huragan – Górnik II ● Lewart

– Orleń ● Opolanin – POM ●

Lublinianka – Powiślak.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Hetman Zamość – Granit Bychawa 2:2.

1. Kryształ	18	38	42-26
2. Stal	18	37	45-21
3. Świdniczanka	18	36	36-21
4. Granit	18	36	46-23
5. Start	18	35	42-13
6. Grom	18	33	47-29
7. Huczwa	18	23	30-32
8. Gryf	18	23	26-23
9. Kłos	18	19	27-41
10. Hetman	18	12	22-46
11. Igros	18	10	26-56
12. Brat	18	3	17-75

19-20 marca: Huczwa – Stal ●

Świdniczanka – Grom ● Brat

– Gryf ● Igros – Start ● Kryształ

– Hetman ● Granit – Kłos.

NAJLEPSI STRZELCY

21 bramek – Dominik Skiba

(Start Krasnystaw) ● 20

bramek – Łukasz Strug (Granit

Bychawa) ● 17 bramek

– Mariusz Chmielewski (Hur-

agan Międzyrzec Podlaski),

Jakub Pryliński (Powiślak

Końskowola) ● 14 bramek

– Stanisław Rybka (Kryształ

Werbkowice), Michał Paluch

(Lublinianka) ● 12 bramek

– Adrian Cybula (Stal Kraśnik)

● 11 bramek – Jakub Baran

(POM Iskra Piotrowice) ● 10

bramek – Kamil Król (Opola-

nin Opole Lubelskie), Jakub

Stefan (Grom Różaniec) ● 9

bramek – Jarosław Milcz

(Świdniczanka Świdnik) ● 8

bramek – Dominik Kunca

(Motor II Lublin), Jakub Pać-

kowski (Grom Różaniec),

Dawid Soldecki (Start Krasny-

staw).

Lider nie był im pisany

HUMMEL IV LIGA Granit znowu nie wykorzystał szansy, żeby wskoczyć na fotel lidera grupy drugiej. W sobotę, w zaległym spotkaniu z 18. kolejki ekipa z Bychawy zremisowała na wyjeździe z Hetmanem Zamość 2:2. Goście i tak nie mogą narzekać, bo tuż po rozpoczęciu drugiej połowy przegrywali już 0:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To był pierwszy mecz od kilku lat bez trenera Łukasza Gieresa na ławce. Szkoleniowiec po zakończeniu rundy przeniósł się do Świdniczanki. Niedługo później okazało się jednak, że zaległy mecz w Zamościu zamiast 12 marca odbędzie się jeszcze w grudniu. A to oznaczało, że działacze Granitu szybko muszą znaleźć tymczasowego trenera. Wybór padł na asystenta Gieresa, czyli Wiktora Bogusza, któremu pomagał z kolei Rafał Dudkiewicz.

Już w pierwszych sześciu minutach dwie szanse na gola miał Łukasz Strug. Najpierw po rzucie różnym był zupełnie niepilnowany w polu karnym gospodarzy, ale uderzył tuż nad bramką. A kilkadziesiąt sekund później przejął piłkę blisko koła środkowego, przebiegł z nią całą połowę, ale w sytuacji sam na sam nie potrafił skierować futbolówki do siatki.

W 37 minucie Mateusz Misztal z pięciu metrów główkował w słupek, a to zemściło się po drugiej stronie boiska. Minęło około 120 sekund, a Michajło Kaznocha podał do Mateusza Wójcika, a ten górką zagrał do wbiegającego w pole karne Sebastiana Łapińskiego. Trzeci z graczy Hetmana przerzucił piłkę nad bramkarzem i dał Hetmanowi prowadzenie.

Tuż po zmianie stron powinno być 2:0, bo w bardzo dobrej sytuacji znalazł się Łapiński. Uderzył jednak za lekko, a do tego w środek bramki. Dużo lepiej kilka chwil później zachował się Wójcik. Po kiepskim piąstkowaniu Rafała Torunia zawodnik gospodarzy przejął



Piłkarze Hetmana prowadzili już z Granitem 2:0, ale musieli się na koniec zadowolić remisem

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

piłkę w szesnastce rywali i sprytnym strzałem po ziemi, w długi róg podwyższył prowadzenie ekipy z Zamościa.

Granit nie miał jednak zamiaru tak szybko rezygnować. Dwie kolejne okazje miał Strug. Najpierw za lekko uderzył z pola karnego, a później zza szesnastki, bezpośrednio z rzutu wolnego obok słupka. W 58 minucie wreszcie udało się gościom wpisać na listę strzelców. Strug przejął piłkę w polu karnym Hetmana po złym wybiciu Michała Herdy.

I chyba uderzał na bramkę, ale wyszło z tego świetne podanie do Michała Rzeźnika, który z bliska umieścił piłkę w siatce i dał ekipie z Bychawy nadzieję, że jeszcze powalczą o korzystny rezultat.

Granit ciągle atakował, a od 73 minuty grał w liczebnej przewadze. Mateusz Łaska obejrzał drugi żółty kartonik, ale nie za faul, tylko wybiecie piłki po gwizdku. Przyjezdni niemal natychmiast to wykorzystali. Po centrze z prawego skrzydła głową na 2:2 strzelił Bartłomiej Radziejewicz.

Granit miał jeszcze ponad kwadrans, żeby przechylić szalę na swoją stronę i jednak spędzić zimę na pozycji lidera. Radziejewicz po kolejnym strzale głową o mały włos nie zdobył trzeciego gola. Z bliska po krótkim rogu mierzył też Strug, ale trafił w bramkarza. A po drugiej stronie boiska Wójcik biegł sam na bramkę, ale po jego strzale piłka otarła się o słupek. I ostatecznie zawody w Zamościu zakończyły się podziałem punktów.

Hetman Zamość – Granit Bychawa 2:2 (1:0)**Bramki:** Łapiński (39), Wójcik (50) – Rzeźnik (58), Radziejewicz (73).**Hetman:** Ochal – Łapiński, Łaska, Gierowski, Herda, Miedźwiedź, Kaznocha, Nowak (61 Dajos), Maziarka (81 Gałka), Sienkiewicz (64 Szura), Wójcik.**Granit:** Toruń – Piwnicki, Brzozowski, Radziejewicz, Struk, Juchna (57 Rzeźnik), Bogusz, Sikora (46 Pęczak), Szymala, Misztal, Strug.**Żółte kartki:** Nowak, Herda, Łaska – Misztal.**Czerwona kartka:** Łaska (Hetman, 72 min, za drugą żółtą).**Sędziował:** Sylwester Wuczek (Lublin).

Granit straci dwóch kluczowych piłkarzy?

HUMMEL IV LIGA Znosi się na ciekawą zimę w Bychawie. Dopiero co tamtejszy Granit stracił trenera, bo Łukasz Gieresz zdecydował się na przenosiny do Świdniczanki Świdnik. A to oznacza, że działacze muszą się rozejrzeć za nowym szkoleniowcem. Niewykluczone, że w przerwie kluby zmienią również czołowi zawodnicy drużyny: Łukasz Strug i Jakub Szymala, którzy nie narzekają na brak zainteresowania z mocniejszych ekip

Popularny „Struś” ma za sobą kapitalną rundę. Długo prowadził w klasyfikacji najsukuteczniejszych strzelców. W sumie zbierał w tym sezonie 20 goli. Na finiszu rundy o jedno trafienie wyprzedził go jednak Dominik Skiba ze Startu Krasnystaw. Mimo wszystko taki dorobek i tak musiał wzbudzić zainteresowanie klubów z wyższych lig. I dokładnie tak się stało, bo przynajmniej kilka zespołów wyraża zainteresowanie 25-latkem.

O Struga pytają przede wszystkim nasi trzeciogigowcy: Tomasz i Chełmianka. Beniaminek z Tomaszowa Lubelskiego

musi szukać wzmocnień, bo na półmetku rozgrywek znajduje się w strefie spadkowej. Na wiosnę zanosi się na ciężką walkę o utrzymanie, bo niebiesko-biali mają na swoim koncie zaledwie dziewięć punktów. Ostatni bezpieczny zespół, czyli Sokół Sieniawa ma ich siedem więcej.

Inaczej wygląda sytuacja klubu z Chełma, który zakończył rok na czwartym miejscu w tabeli i do lidera, czyli Cracovii II traci zaledwie dwa „oczka”. Biało-zieloni w zimie chcieliby jednak poszerzyć kadrę i jednym z zawodników, którym się interesują jest właśnie napastnik Granitu.

Jeżeli chodzi o Jakuba Szymalę, to o tego zawodnika praktycznie co rundę pytają inne drużyny. Jednym z tych klubów, który chętnie widziałby go w kadrze od dawna jest również Świdniczanka. A skoro trener niedawno Gieresz przeniósł się do Świdnika, to można się spodziewać, że chętnie zabrałby ze sobą swojego byłego już podopiecznego. I w Bychawie doskonale zdają sobie z tego sprawę.

– Trzeba się spodziewać, że w zimie ktoś może nas opuścić. Osiągnęliśmy naprawdę dobry wynik, a kilku zawodników w tej rundzie się wypromowało. Wiadomo, że przede wszystkim cho-

dzi o Łukasza Struga. Jakub Szymala też od dawna jest na celowniku innych klubów. Zobaczymy, jakie się pojawią oferty i czy zawodnicy rzeczywiście zdecydują się odejść. Sporo będzie też zależało od naszego nowego trenera. Być może uda mu się przekonać piłkarzy do pozostania w Bychawie? Zobaczymy jeszcze, co się wydarzy w najbliższych tygodniach – wyjaśnia Jacek Ozimek, prezes Granitu.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jakub Szymala (z lewej) może w zimie przenieść się z Granitu do Świdniczanki



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Walka o tytuł sportowca roku rozpoczęta

PLEBISCYT Na co wszyscy czekają w grudniu? Oczywiście na kolejną edycję plebiscytu Dziennika Wschodniego na najlepszych i najpopularniejszych sportowców. A tak się składa, że właśnie startujemy z edycją numer 18. Zapraszamy do zabawy! Znowu przygotowaliśmy atrakcyjne nagrody. Najpierw zachęcamy jednak do zapoznania się z zasadami plebiscytu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Poprzedni rok był dla sportu bardzo trudny. Wiele imprez zostało odwołanych z powodu pandemii koronawirusa. Tym razem mamy jednak za sobą igrzyska olimpijskie, gdzie nasi reprezentanci spisali się najlepiej od lat. To były też wyjątkowe igrzyska dla zawodników, a w zasadzie zawodniczek z województwa lubelskiego. W sportach drużynowych też nie brakowało sporych sukcesów, a trzeba tu wspomnieć chociażby o żużlowcach Motoru Lublin, którzy walczyli w finale PGE Ekstraligi o złoty medal. Skończyło się na srebrze, ale to i tak największy sukces dla czarnego sportu nad Bystrycą od 30 lat.

Tym razem wybieramy w trzech kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy sportowiec junior (w tym przypadku o wszystkim decydują głosy naszych Czytelników), a także najlepszy sportowiec 2021 roku. Wyboru w tej ostatniej kategorii dokonano kapitułą złożoną z ludzi sportu, a także przedstawicieli redakcji Dziennika Wschodniego.

Tegoroczną edycję podzieliliśmy na dwa etapy. W pierwszym, który startuje właśnie dzisiaj czekamy na propozycje od naszych Czytelników, kto powinien znaleźć się w gronie nominowanych do tytułu tych najpopularniejszych. Warto zapamiętać datę 10 stycznia. Właśnie do tego dnia czekamy na zgłoszenia (do godz. 12). Dlatego lepiej nie zostawić tego na ostatnią chwilę tylko od razu zabrać się do pracy.

Jak zgłosić swojego faworyta? Nic prostszego. Wystarczy znaleźć odpowiedni formularz elektroniczny, który jest dostępny na naszej stronie pod adresem dziennikwschodni.pl. Aby zgłosić kandydata trzeba będzie jednak podać kilka podstawowych danych, jak: imię i nazwisko sportowca, kategorię, w której będzie rywalizował, czy klub i dyscyplinę sportu, jaką reprezentuje, a do tego informacje na temat zgłaszającego.

Trzeba jednak pamiętać, że kandydatami w naszym plebiscyście mogą być sportowcy oraz sportowcy juniorzy (do 18 roku życia) z województwa lubelskiego. Kandydaci niepełnoletni mogą wziąć udział w plebi-

sycie jedynie za zgodą swoich rodziców lub opiekunów prawnych.

Drugim etapem zabawy będzie oczywiście samo głosowanie. A to rozpocznie się 12 stycznia i potrwa do 4 lutego. Tradycyjnie będzie się odbywać za pośrednictwem SMS-ów. Każdy zawodnik, czy zawodniczka, którzy znajdą się w gronie nominowanych sportowców otrzymają numery porządkowe, na które będzie można oddać głos. Wiadomości trzeba będzie wysłać na numer: 72480 wpisując odpowiednią kategorię: sportowiec lub junior i numer kandydata (np. 000). Koszt jednego SMS-a 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów.

Rywalizacja nie będzie się jednak toczyć tylko i wyłącznie o kolejne tytuły. Przygotowaliśmy również nagrody. W kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy sportowiec junior zawodnicy, którzy zajmą trzy czołowe miejsca mogą liczyć na: dyplomy i puchary, ale nie tylko. Zwycięzca otrzyma nagrodę finansową w postaci 1500 zł. Za drugą lokatę płacimy 1000 zł, a sportowiec, który



Malwina Kopron powinna być jedną z faworytek naszego plebiscytu. W końcu podczas tegorocznych igrzysk olimpijskich w Tokio wywalczyła brązowy medal

znajdzie się na najniższym stopniu podium otrzyma 500 zł. Sportowcy, którzy decyzyjną kapitułę okażą się najlepsi otrzymają pamiątkowe statuetki, a także dyplomy.

W poprzednim roku nie mogliśmy zorganizować tradycyjnego balu ze względu na pandemię koronawirusa i panujące obostrzenia. Trudno obecnie powie-

dzieć, jak będzie wyglądała sytuacja na przełomie lutego i marca, dlatego jeszcze nie zdecydowaliśmy, jaką formę przyjmie finał plebiscytu.

Wszelkie informacje na jego temat można uzyskać w siedzibie Dziennika Wschodniego, przy ul. 3 Maja 18/2 w Lublinie, pod numerem telefonu 81 46

26 800, a pełna treść regulaminu jest dostępna na stronie internetowej pod adresem dziennikwschodni.pl.

W celu ułatwienia wyboru będziemy też regularnie publikować sylwetki zgłoszonych kandydatów, zarówno w Dzienniku Wschodnim, jak i na naszej stronie internetowej. Raz jeszcze zapraszamy do udziału.

Kto wygrał przed rokiem?

PLEBISCYT Przypominamy, co działo się w poprzedniej edycji naszej zabawy. A trzeba przyznać, że Plebiscyt na Sportowca Roku 2020 przebiegał pod dyktando Edach Budowlanych Lublin, którzy wygrali w dwóch z trzech kategorii

Triumfátorem głosowania na najpopularniejszego sportowca okazał się Piotr Wiśniewski, właśnie z drużyny Edach Budowlani. Na najniższym stopniu podium uplasowała się Sofia Ennaoui z AZS UMCS. Lekkoatletka klubu z Lublina straciła jednak igrzyska z powodu kontuzji i w tegorocznej edycji nie będzie miała okazji powalczyć o obronę brązowego medalu.

Co ciekawe, wysokie miejsca przed rokiem wywalczyli piłkarze. Michał Goliński z Górnik Łęczna był drugi, a Marcin Michota z Motoru Lublin uplasował się na najgorszej dla sportowca pozycji, czyli czwartej lokacie.

Co działo się w innych kategoriach? Tytuł najpopularniejszego sportowca juniora przypadł Agacie Lesiewicz z Pol-Inowex Skarpy Lublin, która oczywiście specjalizuje się we wspinaczce sportowej. Na podium znalazły się jeszcze: bokserka Paco Lublin Julia Szeremeta oraz Anna Berezeka z MULKS Grupy Oscar Tomaszów Lubelski.

Wybieraliśmy również drużynę 2020 roku. W tym przypadku statuetka ponownie trafiła do Edach Budowlanych. Ekip w najlepszej trójce było jednak więcej, bo taką samą liczbę głosów otrzymały aż trzy kluby, które w tej sytuacji zajęły drugie miejsce. To piłkarki GKS Górnik Łęczna, szczypiornistki MKS Perła Lublin (dzisiaj MKS FunFloor Perła) oraz piłkarze Górnik Łęczna. Na najniższym stopniu uplasowali się za to żużlowcy Motoru Lublin.

(LUKISZ)

LISTA LAUREATÓW W 2020 ROKU

Najpopularniejszy sportowiec: 1. Piotr Wiśniewski (rugby, KS Edach Budowlani Lublin), 2. Michał Goliński (piłka nożna, Górnik Łęczna), 3. Sofia Ennaoui (lekkoatletyka, AZS UMCS Lublin), 4. Marcin Michota (piłka nożna, Motor Lublin), 5. Mateusz Oleszczuk (piłka nożna, Unia Hrubieszów), 6. Dawid Dawydzik (piłka ręczna, Azoty Puławy), 7. Bartosz



Piotr Wiśniewski wygrał głosowanie na Najpopularniejszego Sportowca 2020 roku

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

Śpiączka (piłka nożna, Górnik Łęczna), 8. Marlena Polakowska (podnoszenie ciężarów, GLKS POM Iskra Piotrowice), 9. Ewelina Kamczyk (piłka nożna, GKS Górnik Łęczna), 10. Wojciech Białek (piłka nożna, Avia Świdnik) i Adrian Popiołek (piłka nożna, Stal Kraśnik).

Najpopularniejszy sportowiec junior: 1. Agata Lesiewicz (wspinaczka, Pol-Inowex Skarpa Lublin), 2. Julia Szeremeta (boks, Paco Lublin), 3. Anna Berezeka (biegi narciarskie, MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), 4. Bartosz Cielniak (biegi narciarskie, MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), 5. Sebastian Sprawka (piłka nożna, POM Iskra Piotrowice). **Najpopularniejsza drużyna:** 1. KS Edach Budowlani Lublin (rugby), 2. Górnik Łęczna (piłka nożna kobiet), MKS Perła Lublin (piłka ręczna) i Górnik Łęczna (piłka nożna mężczyzn). 3. Motor Lublin (żużel).



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia wystarczy wypełnić formularz dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo

Oslabione Pszczółki uządlily najmocniej

EUROCUP Wielki sukces na arenie międzynarodowej, pomimo równie dużego osłabienia. Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin awansowały w czwartek do fazy pucharowej europejskich rozgrywek, pokonując na wyjeździe białoruski BC Horizont Mińsk 70:61. Najważniejszy jest styl, w jakim to zrobiły

Krzysztof Kurasiewicz

Jeszcze kilka dni przed tym meczem można było się zastanawiać, na co stać lubelski zespół. Po kompletnie nieudanym spotkaniu z VBW Arką Gdynia nastroje były minorowe. We wtorek na pewno się nie poprawiły, bo AZS UMCS Lublin poinformował, że trzy koszykarki – Hanne Mestdagh, Zuzanna Sklepowicz i Olga Trzeciak – oraz trener Krzysztof Szewczyk mieli pozytywne wyniki testów na koronawirusa. Dodajmy do tego jeszcze dwa fakty: do zdrowia po kontuzjach ciągle powracają Martina Fassina i Wiktoria Duchnowska oraz to, że w dniu meczu z Horizontem gorączki dostała Ivana Jakubcova. Konia z rzędem temu, kto niezmiennie wierzył w zwycięstwo „Pszczółek”.

Zdecydowanie nie mogła to być osoba małej wiary, bo trener Marek Lebiecki, który przejął rolę pierwszego szkoleniowca, miał do swojej dyspozycji zaledwie siedem zawodniczek. Z kolei Natalia Trafimava, która prowadzi Białorusinkę, mogła skorzystać z jedenastu koszykarek. Decydująca konfrontacja w grupie C w EuroCup to

świetny dowód na to, że ilość nie idzie w parze z jakością.

Po pierwszej połowie, zakończonych remisem po 29, nie można było wskazać drużyny, która była wyraźnie lepsza. Lublinianki odważnie wchodziły pod koszyk i szukały fauli rywalek. Co ważne, prezentowały się też nieźle w obronie i nie pozwalały rozwinąć skrzydeł wysokiej Anastasiji Verameyence, która siała spustoszenie pod koszem w pierwszym meczu w Lublinie. Po zmianie stron inicjatywa była już po stronie gości – „Pszczółki” zaczęły trafiać zza łuku i utrzymywały kilkupunktowy dystans od rywalek. W efekcie wygrały całe spotkanie 70:61, to ich trzecia wygrana w fazie grupowej EuroCup.

Znakomite zawody rozgrywały Amerykanki – Kamiah Smalls i Natasha Mack. Pierwsza z nich uzbierała 30 punktów, co było jej najlepszym indywidualnym występem w tym sezonie. Druga natomiast rozpychała się łokciami w „pomalowanym”, notując 20 punktów i 12 zbiórek. Warto jeszcze wyróżnić „boiskowego generała” Aleksandrę Stanacev, która rozdała 10 asyst. Należy też podkreślić, że akade-



Do pierwszej rundy play-off europejskich pucharów awansowały w sumie 32 zespoły, w tym lublinianki z drugiego miejsca w grupie C

FOT. FIBA

miczki trafiły 19 razy z linii rzutów wolnych na 22 próby.

Do pierwszej rundy play-off europejskich pucharów awansowały w sumie 32 zespoły, w tym lublinianki z drugiego miejsca w grupie C. Polskę reprezentować będzie jeszcze drużyna BC

Polkowice. Wiadomo już, że następnym przeciwnikiem zielono-białych będzie francuski Tarbes GB, który był drugi w grupie L. Pierwszy mecz w Lublinie zaplanowano na 15 grudnia, a rewanż dokładnie tydzień później na zachodzie Euro-

py. Zwycięzca tego dwumeczu gra dalej.

Co z ligą?

W niedzielę miało się odbyć spotkanie Pszczółki z SKK Polonią Warszawa. Jednak ze względu na sytuację kadrową, klub z Lublina

poprosił władze ligi o przełożenie tego starcia na inny termin. Prośba została rozpatrzona pozytywnie, ale nowej daty jeszcze nie podano. Jak zapewnił nas Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin, kolejny mecz akademiczek w EBLK – w sobotę, 11 grudnia, z CTL Zagłębiem Sosnowiec – jest niezagrażony i odbędzie się w pierwotnie wyznaczonym terminie.

Do tego czasu gotowe do treningów mają już być Hanne Mestdagh, Zuzanna Sklepowicz i Olga Trzeciak oraz trener Krzysztof Szewczyk. Ich 10-dniowa kwarantanna zakończy się w środę, a to znaczy, że w czwartek cała czwórka będzie mogła powrócić do zajęć. W ostatni piątek na badaniach była z kolei Ivana Jakubcova.

BC Horizont Mińsk – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 61:70 (15:16, 14:13, 16:20, 16:21)

Pszczółka: Stanacev 8 (10 as.), Kośla 4, Niedźwiedzka 8, Mack 20 (12 zb.), Smalls 30 – Kurach, Kuczyńska.

Horizont: De Carvalho 10, Rytsikava 11, Ziuzkova 6, Webb 5, Verameyenko 17 – Scekić 5, Vasilevich 5, Hasper 2, Inkina, Kastsiukavets.

Sędziowie: Aradra Csenger (Rumunia), Margarita Petrenko (Rosja), Indre Balnionyte (Litwa).

Hit dla Lechii

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W najciekawiej zapowiadającym się spotkaniu 17 kolejki Lechia Gdańsk pokonała u siebie Raków Częstochowa

Mecz lepiej zaczął się dla gości, bo w 16 minucie wynik meczu otworzył Ben Laderman i do przerwy prowadził zespół trenera Marka Papszuna. Jednak w drugiej połowie najpierw do remisu doprowadził Ilkay Durmus, a potem dołożył drugie trafienie. Wynik meczu ustalił w końcówce doświadczony Flavio Paixao, dla którego był to piąty gol w tym sezonie.

W niedzielny wieczór Cracovia zmierzyła się z Legią, a dziś wieczorem Warta Poznań zagra z Wisłą Kraków. Natomiast mecz pomiędzy Radomiakiem Radom, a Piastem Gliwice został przełożony z powodu zakażeń koronawirusem w śląskim zespole.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Pogoń Szczecin 1:3

(Piotr Wlazło 31-karny – Kamil Grosicki 12, Jakub Bartkowski 24, Sebastian Kowalczyk 56-karny) ● **Górniki Zabrze – Śląsk Wrocław 3:1** (Bartosz Nowak 49, 54, Łukasz Podolski 79 – Adrian Tyszczyk 83) ● **Jagiellonia Białystok – Górnik Łęczna 1:2** (Israel Puerto 81 – Damian Gąska 1, 29) ●

Stal Mielec – Wisła Płock 2:1 (Grzegorz Tomaszewicz 22-karny, Mateusz Mak 45 – Marko Kolar 89) ● **Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa 3:1** (Ilkay Durmus 53, 75, Flavio Paixao 86 – Ben Laderman 16) ● **Zagłębie Lubin – Lech Poznań 2:3** (Kamil Kruk 49, Lorenzo Simić 59 – Antonio Milić 8, Joao Amaral 14, Jakub Kamiński 53) ● **Cracovia – Legia Warszawa** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Radomiak Radom – Piast Gliwice** przełożony na 14 grudnia ● **Warta Poznań – Wisła Kraków** dzisiaj o 18.

1. Lech	17	38	34-10
2. Pogoń	17	35	32-13
3. Lechia	17	33	32-20
4. Raków	16	29	29-20
5. Radomiak	16	28	21-13
6. Śląsk	17	24	29-26
7. Górnik Z.	16	24	22-21
8. Stal	17	24	24-25
9. Wisła P.	17	23	27-26
10. Piast	16	21	23-22
11. Jagiellonia	17	21	22-25
12. Cracovia	16	20	22-24
13. Wisła K.	16	17	16-27
14. Zagłębie	16	17	17-29
15. Bruk-Bet	16	12	20-28
16. Legia	14	12	15-25
17. Górnik Ł.	17	12	15-35
18. Warta	16	11	10-21

10-12 grudnia: Cracovia – Górnik Ł. ● Górnik Z. – Pogoń ● Lechia – Jagiellonia ● Radomiak – Lech ● Raków – Piast ● Stal – Bruk-Bet ● Warta – Śląsk ● Wisła P. – Legia ● Zagłębie – Wisła K.

Wiatr rozdawał karty

SKOKI NARCIARSKIE Obiecująca sobota i dość blada niedziela – tak można w skrócie podsumować dwa dni rywalizacji na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. Reprezentanci Polski wciąż mają problem ze znalezieniem formy i notując przeciętne występy

Weekend w Wiśle rozpoczął się od sobotniego konkursu drużynowego, w którym niestety karty rozdawał wiatr. Nikt nie mógł być pewny w jakich warunkach przyjdzie mu skakać. Niestety, boleśnie przekonali się o tym w serii finałowej Polacy, którzy do samego końca bili się o miejsce na podium.

Biało-czerwoni po pierwszej serii zajmowali drugie miejsce. Najlepszy skok wśród naszych rodaków oddał Andrzej Stękała (129,5 metra). Nasi pozostali reprezentanci spisali się nieco słabiej. Piotr Żyła skoczył 120 metrów, Dawid Kubacki lądował metr bliżej. Natomiast Kamil Stoch uzyskał 117,5 m). Te wyniki dały drużynie Michała Dolezala stratę 3,4 punktu do prowadzących Austriaków. Stawkę na podium uzupełniła Słowenia tracąc do Polski blisko 20 punktów.

W drugiej serii wiatr nie odpuszczał i jednym pomagał, a innym przeszkadzał. Polscy kibice też raz się cieszyli, a raz z niedowierzaniem patrzyli na zeskok. Polacy rozpoczęli serię finałową od lotu Piotra Żyły na 121 metr, który wysunął nas na prowadzenie. Następnie Biało-Czerwoni spadli na trzecie miejsce po skoku Andrzeja Stękały (112,5 m) oraz na szóstą lokatę po występie Dawida Kubackiego (ledwie 97 m). W ostatniej grupie Kamil Stoch uzyskał 116 metrów i Polacy



W niedzielnym konkursie indywidualnym Kamil Stoch był najlepszym spośród Polaków

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS (ARCHIWUM)

zakończyli zawody na czwartej pozycji, o 41,5 punktu za podium. Trzecie miejsce utrzymali Słowenie, na drugą lokatę wskoczyli Niemcy, a z wygranej cieszyli się Austriacy. W niedzielę odbyły się zawody indywidualne, w których udział wzięło aż 11 Polaków. Niestety tylko trójka naszych rodaków zdołała przedostać się do serii finałowej. Najwyżej sklasyfikowany został Kamil Stoch, który zajął 11. miejsce. 25. lokatę zajął Piotr Żyła, a tuż za nim zawody zakończył Aleksander Zniszczoł. Niedzielny konkurs w Wiśle wygrał Jan Hoerl z Austrii dla którego był to pierwszy triumf w karierze. Drugie miejsce zajął Marius Lindvik z

Norwegii, a trzeci był rodak Hoerla Stefan Kraft.

WYNIKI KONKURSU DRUŻYNOWEGO

1. Austria 843.0 pkt ● 2. Niemcy 842.7 pkt ● 3. Słowenia 834.4 pkt ● 4. Polska 792.9 pkt ● 5. Japonia 787.3 pkt ● 6. Norwegia 767.2 pkt ● 7. Rosja 746.4 pkt ● 8. Szwajcaria 602.2 pkt ● 9. USA 232.9 pkt.

WYNIKI KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1. Jan Hoerl (121 m, 128 m) 261.9 pkt ● 2. Marius Lindvik (122 m, 124 m) 255.2 pkt ● 3. Stefan Kraft (120 m, 123 m) 253.6) ● 4. Karl Geiger (117 m 123 m) 251.3 pkt ● 5. Markus Eisenbichler (120.5 m, 119.5 m) 246.3 pkt ● 6. Cene Prevc (121 m, 116.5 m)

241.6 pkt ● 7. Pius Paschke (119 m, 120.5 m) 241.2 pkt ● 8. Lovro Kos (119 m, 128 m) 240.3 pkt ● 9. Killian Peier (118 m, 129 m) 240 pkt ● 10. Robert Johansson (116.5 m, 128.5 m) 238.8 pkt ● 11. Kamil Stoch (117 m, 116.5 m) 236.5 pkt ● ● ● 25. Piotr Żyła (115 m, 116 m) 218.3 pkt ● 26. Aleksander Zniszczoł (116.5 m, 115.5 m) 217.8 pkt ● ● ● 32. Dawid Kubacki (113 m) 103.6 pkt ● ● ● 40. Paweł Wąsek (107 m) 96.3 pkt ● 41. Tomasz Pilch (106.5 m) 95.8 pkt ● ● ● Stefan Hula (104 m) 88 pkt ● ● ● 45. Jakub Wolny (104.5 m) 83. 8 pkt ● Jan Habdas (100 m) 82.3 pkt ● 47. Klemens Murařka (101.5 m) 82.1 pkt ● ● ● Andrzej Stękała (100.5 m) 74.7 pkt.



Polski cukier Avia Świdnik pokonała KPS Siedlce 3:2

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Odwrócili losy meczu

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 12. kolejki Polski Cukier Avia Świdnik pokonała KPS Siedlce w pięciu setach

Siatkarze ze Świdnika lubią tie-breaki. W poprzedniej serii w taki sposób pokonali na swoim parkiecie Mickiewicza Kluczbork. W dorobku mają jeszcze zwycięstwo w pięciu setach z ZAKSĄ Strzelce Opolskie oraz wyjazdową porażkę 2:3 z Visłą Bydgoszcz.

Bardzo zacięta była partia otwarcia, w której świdniczanin dopiero po grze na przewagi udowodnił swoją wyższość nad zespołem z Siedlec. Goście nie zniechęcili się przegraną w pierwszym secie i w dwóch kolejnych byli już górą.

Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka grali do końca i w czwartej oraz piątej partii udowodnił swoją wyższość. W tie-breaku gospodarze prowadzili 8:7, 10:7, zwyciężając 15:10. MVP

wybrany został atakujący Avii Bartłomiej Żywno.

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – KPS Siedlce 3:2 (26:24, 20:25, 20:25, 27:25, 15:13)

Polski Cukier Avia: Walawender, Recko, Siwicki, Obermeyer, Kosiba, Urbanowicz, Kuś (libero) oraz Guz (libero), Kalinowski, Durski, Seliga, Żywno.

KPS: Magnuszewski, Borkowski, Dobosz, Markiewicz, Nowak, Frankowski, Waloch (libero) oraz Michałak, Gołębiowski, Pawlun, Lorenc.

MVP: Bartłomiej Żywno (Polski Cukier Avia).

Pozostałe wyniki: Mickiewicz Kluczbork – Legia Warszawa 1:3 (25:16, 28:30, 23:25, 24:26) ● MKS Będzin – Kripol Września 3:2 (25:21, 25:20, 25:27, 23:25, 15:11) ● BBTS Bielsko-Biała – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:20, 25:15, 25:23) ● SMS PZPS Spała – ZAKSA Strzelce Opolskie 0:3 (25:27, 17:25, 19:25) ● Visła Bydgoszcz – AZS AGH Kraków 3:2

(25:17, 25:22, 14:25, 20:25, 16:14) ● Norwid Częstochowa – Chrobry Głogów 3:0 (25:21, 25:23, 25:21) ● Gwardia Wrocław – Lechia Tomaszów Mazowiecki zakończył się po zamknięciu wydania.

1. BBTS	12	29	32:12
2. Visła	12	26	33:18
3. Będzin	13	26	33:20
4. Legia	14	26	31:25
5. Gwardia	12	24	30:19
6. Avia	13	22	27:24
7. Siedlce	13	21	29:25
8. Lechia	12	21	27:21
9. KRISPOL	13	19	25:25
10. Olimpia	13	18	26:30
11. AGH	12	17	23:25
12. Norwid	13	16	25:30
13. Mickiewicz	13	13	18:31
14. ZAKSA	13	11	15:31
15. Spała	13	9	16:34
16. Chrobry	13	8	12:32

8 grudnia: Siedlce – Spała ● **9 grudnia:** Lechia – Norwid ● **11 grudnia:** Siedlce – Mickiewicz ● Chrobry – Avia ● AGH – Gwardia ● ZAKSA – Visła ● Olimpia – Spała ● Kripol – BBTS.

U siebie wygrywają

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość odniosła cenne zwycięstwo nad SPR GKS Autoinvest Żukowo 27:25. Akademicy z Białej Podlaskiej przegrali na wyjeździe z KPR Legionowo 24:29

Zamościanom bardzo potrzebne są punkty. Drużyna w końcu powróciła do odnowionej hali OSiR i może już grać przed swoimi kibicami. W pierwszym występie u siebie, w ramach 9. kolejki, podopieczni trenera Marcina Czerwonki pokonali MSPR Siódmkę-Miechów Huras Legnica 30:28. W poprzedniej serii ulegli na wyjeździe 25:27 w Gorzowie Wielkopolskim Stali. Co ciekawe, w 11. kolejce, w takim samym stosunku odnieśli cenne zwycięstwo.

Rywal SPR GKS Autoinvest Żukowo był bardzo wymagający. Przed tygodniem uległ, ale dopiero po rzutach karnych, liderowi Ostrovii Ostrów Wielkopolski 2:4 (w meczu był remis 28:28).

Spotkanie było zacięte i wyrównane. W pierwszej połowie MKS Padwa prowadziła nawet 12:7. Z kolei w drugiej w pewnym momencie przegrywała 15:16, 17:18 i 20:22. Losy meczu rozstrzygnęły się w końcówce. Ostatnie dwie minuty, przy remisie 24:24, gospodarze wygrali 3:1 zwyciężając ostatecznie 27:25.

jąc ostatecznie 27:25.

MKS Padwa Zamość – SPR GKS Autoinvest Żukowo 27:25 (13:12)

MKS Padwa: Gawryś, Kozłowski – Bajwoluk 7, Orlich 6, Mchawrab 5, Obydź 4, Adamczuk 2, Mehdizadeh 1, Puszarski 1, Szymański 1, T. Fugiel, Sz. Fugiel, Kłoda, Olichwiruk, Pomiankiewicz, Sałach. **Kary:** 16 minut.

Drugiej porażki w sezonie doznali piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska. Akademicy nie dali rady mającej doświadczenie w PGNiG Superlidze drużynie KPR Legionowo ulegając 24:25.

(GROM)

KPR Legionowo – AZS AWF Biała Podlaska 29:24 (16:9)

AZS BP: Adamuk, Wiejak, Ostrowski – Maksymczuk 3, Łazarczyk 5, Urbaniak 3, Ziółkowski 1, Tarasiuk, Niedzielenko 4, Stefaniec 4, Mazur 4, Sałuda, Kozycz, Kandora, Antoniuk. **Kary:** 10 minut.

Dyskwalifikacja: Łukasz Kandora w 11 min, za faul.

Pozostałe wyniki: MKS Wieluń – Budnex Stal Gorzów 28:29 (12:17)

● MKS Nielba Wągrowiec – MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 41:30 (16:14) ● ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – MKS Grudziądz 29:22 (15:10) ● OKPR Warmia Energa Olsztyn – ORLEN Upstream SRS Przemyśl 27:27 (11:12), rzuty karne 11:12 ● Śląsk Wrocław – MSPR Siódmka-Miechów Huras Legnica 27:26 (11:12).

1. Ostrowia	11	32	321-257
2. AZS BP	11	28	336-288
3. Stal	11	23	288-289
4. Legionowo	11	21	326-302
5. Przemyśl	11	19	317-307
6. Nielba	11	18	336-336
7. Żukowo	11	14	308-321
8. Zagłębie	11	13	329-347
9. Śląsk	10	12	279-312
10. Wieluń	11	11	314-324
11. Padwa	11	11	288-314
12. Warmia	11	10	302-309
13. Miechów	11	9	296-309
14. Grudziądz	10	7	290-315

11 grudnia: MKS Padwa – Wieluń ● AZS BP – Nielba ● Stal – Śląsk ● Żukowo – Grudziądz ● Miechów – Warmia ● **12 grudnia:** Zagłębie – Ostrowia ● Przemyśl – Legionowo.



MKS Padwa Zamość odniosła cenne zwycięstwo nad SPR GKS Autoinvest Żukowo



Mistrzowie ataku i obrony

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Pod okiem nowego szkoleniowca Krzysztofa Bodziaka Ogniwo Wierzbica zakończyło pierwszą rundę na wysokim drugim miejscu

Drużyna okazała się minimalnie gorsza od triumfatora rozgrywek chełmskiej „okręgówki” Unii Rejowiec. Do mistrza jesieni tracił tylko punkt. W bezpośrednim starciu obu ekip lepsi okazali się piłkarze z Rejowca, którzy wygrali 3:1 wykorzystując atut własnego boiska.

Od wakacji Ogniwo prowadzi Krzysztof Bodziak, który zastąpił Tomasza Ciechońskiego. Ostatni zastąpił wiosną Sławomira Skorupskiego. Zatrudnienie Bodziaka, szkoleniowca z Łęcznej, specjalisty od motoryki, wytyczało kierunek rozwoju klubu z Wierzbicy. Zwiększyła się frekwencja na treningach, od początku trener zaskarbił sobie zaufanie piłkarzy. Już w okresie przygotowawczym Ogniwo rozpoczęło od mocnego uderzenia. W sparingach pokonało Błękit Cychów 4:2, Piaskowie Piaski 3:2 i Sawenę Sawin 10:1. Na tydzień przed inauguracją sezonu zwyciężyło

Vitrum Wola Uhruska 8:3 w drugiej rundzie Pucharu Polski LZPN Oddział Chełm. W wakacje pojawiło się czterech nowych zawodników: bramkarz Tomasz Wojnowski z Kujawiaka Kował, pomocnik Miłosz Pełczyński z juniorów Górnika Łęczna oraz młodzieżowcy w Chełmianki Nikodem Dzierba i Eryk Krzyżanowski.

Wysoki poziom podopieczni trenera Bodziaka prezentowali także w rundzie jesiennej. Z 13 spotkań wygrali dziewięć. Raz zostali pokonani, właśnie przez Unię Rejowiec, na koncie mają jeszcze trzy remisy. Ogniwo podzieliło się punktami w meczu u siebie z Bugiem Hanna (1:1) oraz w spotkaniach wyjazdowych ze Spółdzielcą Siedliszcze (3:3) i Unią Białopole (1:1). – W spotkaniu w Rejowcu to my graliśmy piłką, a Unia strzelała gole. Z kolei w meczach z Bugiem i Spółdzielcą powinniśmy zainkasować komplety punktów. Natomiast remis z Unią Białopole



Ogniwo Wierzbica zajęło na półmetku rozgrywek wysokie drugie miejsce

FOT. PATRYCJA DUDEK-NOWACZEK

le nas satysfakcjonuje. W 95 minucie to Unia miała piłkę meczową na zwycięstwo. Patrząc na całość rundy nasz dorobek mógł być jeszcze bardziej okazały – ocenia

Artur Wawruszak, kierownik zespołu z Wierzbicy.

Wicemistrz rundy jesiennej jest mistrzem ataku i obrony. Drużyna może pochwalić się największą liczbą

strzelonych goli (48). Z kolei tylko 13 straconych bramek to najmniej ze wszystkich ekip w lidze. Jeśli tak dobry wynik i wysokie drugie miejsce z półmetka rozgry-

wek utrzymane zostanie do końca rundy rewanżowej świadczyć to będzie o tym, że Ogniwo zrealizuje przedsezonowe plany. – Interesuje nas pierwsza trójka – takie zadanie postawiliśmy przed nowym szkoleniowcem – zapowiadał przed sezonem Wawruszak.

Przyjście Krzysztofa Bodziaka odmieniło drużynę. – Dużo biegamy, gramy piłką, strzeliliśmy najwięcej goli w lidze. Trener kładzie także duży nacisk na taktykę, co jest bardzo dobrym ruchem. W każdym meczu posiadamy piłkę, wypracowujemy mnóstwo sytuacji strzeleckich – cieszy się kierownik.

Ogniwo nie chce poprzestać na drugiej lokacie. Do pierwszego miejsca wicemistrz traci tylko punkt. – To niewiele. Wiosną chcemy powalczyć o zwycięstwo w lidze. Tym bardziej, że mecz z prowadzącą w tabeli Unią Rejowiec zagramy u siebie. Runda rewanżowa na pewno będzie ciekawa – zapowiada Wawruszak. (GROM)

Nie mieli problemów z wygraną

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 12. kolejki Azoty Puławy pokonały Handball Stal Mielec 34:26

Skala trudności wykonania zadania nie była zbyt wysoka. Puławianie mierzyli się z przedostatnim zespołem w tabeli. Mielczanie mieli na koncie zaledwie jedno zwycięstwo – u siebie z Chrobrym Głogów 30:27. W ich dorobku była jeszcze punktowana za jedno „oczko” porażka na wyjeździe z Energa MKS Kalisz po rzutach karnych 7:8. W meczu był remis 31:31. Przed starciem u siebie z Azotami, przegrali na wyjeździe 23:32 z Torus Wybrzeżem Gdańsk.

Zapowiedzi gospodarzy przed pierwszym gwizdkiem były bojowe. Szkolniewicz Rafał Gliński miał świadomość umiejętności Azotów, jednak bardzo liczył na miejscowych kibiców i ich pomoc w osiągnięciu korzystnego wyniku. Życzył sobie, aby jego drużyna pokazała się z jak najlepszej strony. O tym samym marzyli przyjezdni. Po deklaracji Gwardii Opole w poprzedniej kolejce (32:15) trener Robert Lis i sami gracze nie zamierzali stosować taryfy ulgowej wobec borykających się kłopotami szczytników Handball Stali.

Od początku to puławianie zaczęli dyktować warunki, choć nie od razu nastąpił odjazd w wynikiem. Azoty prowadziły 3:1. Gospodarze jednak doprowadzili do remisu 4:4 w ósmej minucie, kiedy bramkarza puławian Mateusza Zembrzyckiego



Azoty Puławy nie miały problemu z odniesieniem wygranej w Mielcu

pokonał Bartosz Wojdak. Od tej chwili drużyna z Puław rzuciła siedem bramek z rzędu i odskoczyła na 11:4. Piątego gola dla miejscowych rzucił Marek Monczka (11:5). Już do końca pierwszej odsłony utrzymywała się przewaga sześciorzeczni. Drużyny schodziły do szatni na przerwę przy prowadzeniu Azotów 19:13.

Po zmianie stron przyjezdni kontrolowali wydarzenia. Wprawdzie gospodarze chwilowo zmniejszyli straty,

ale w końcowym rozrachunku lepsi okazali się puławianie zwyciężając 34:26. MVP wybrany został zdobywca dziewięciu trafień obrotowy Azotów Łukasz Rogulski.

(GROM)

Handball Stal Mielec – Azoty Puławy 26:34 (13:19)

Handball Stal: Procho 1, Dekarz – Sobut 1, Monczka 9, Smolikow 5, Krupa 1, Pribanic 2, Wojdak 2, Nowak, Graczyk 1, Chodara 1, Ruhnke 3, Wołyńców, Osmola. **Kary:** 2 minuty.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Jurecki 1, Bachko 2, Przybylski 4, Jarosiewicz 3, Rogulski 9, Akimenko 6, Kowalczyk 4, Łangowski 3, Fedczak 1, Gumiński 1, Zivković, Baranowski. **Kary:** 6 minut.

MVP: Łukasz Rogulski (Azoty Puławy).

ZAGRAJĄ Z MISTRZAMI ŚWIATA

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych prowadzona przez trenera Patryka Rombla zmierzy się towarzysko z mistrzami świata

i wicemistrzami olimpijskimi Duńczykami. Spotkanie zostanie rozegrane wyjeździe 14 kwietnia przyszłego roku. Natomiast już w marcu Biało-Czerwoni sprawdzą formę w meczu towarzyskim z wicemistrzem świata Szwecja. Spotkania ze Szwecją i Danią będą etapem przygotowań reprezentacji Polski do mistrzostw świata 2023. Gospodarzami tych zawodów będą Polska i Szwecja.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 12. kolejki: Handball Stal Mielec – Azoty Puławy 26:34 (13:19) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Torus Wybrzeże Gdańsk 22:23 (9:11) ● Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 40:19 (16:9) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Łomża Vive Kielce 32:38 (14:22) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Energa MKS Kalisz 29:29 (14:15), 1:4 po rzutach karnych ● Gwardia Opole – Górnik Zabrze 20:20 (10:8), rzuty karne 5:3 ● **dzisiaj:** Zagłębie Lubin – MMTS Kwidzyn.

1. Vive	12	36	434-315
2. Płock	12	36	389-274
3. Puławy	12	27	378-298
4. Górnik	12	22	305-299
5. Kalisz	12	19	337-337
6. Gwardia	12	19	300-320
7. Piotrkowianin	12	18	336-360
8. MMTS	11	17	279-294
9. Wybrzeże	12	13	306-340
10. Tarnów	12	12	310-329
11. Chrobry	12	12	345-393
12. Zagłębie	11	10	301-328
13. Stal	12	4	304-368
14. Pogoń	12	4	299-368

9 grudnia: Stal – Tarnów ● **10 grudnia:** Kalisz – Gwardia ● Chrobry – Pogoń ● MMTS – Piotrkowianin ● Wybrzeże – Zagłębie ● **11 grudnia:** Górnik – Puławy (godzina 13.15, transmisja w TVP Sport) ● **12 grudnia:** Vive – Wisła (14.30, transmisja w TVP Sport).

Przerwana seria Vive

Nie udało się wyprawa mistrza Polski Łomży Vive Kielce do Paryża. Kielczanie przegrali na wyjeździe 27:32 w 9. kolejce Ligi Mistrzów z Paris Saint-Germain HB. Tym samym zakończyła się seria siedmiu wygranych z rzędu, w tym dwóch wielkich zwycięstw nad słynną Barceloną. Mimo porażki w Paryżu drużyna trenera Talanta Dujszebaewa nadal jest liderem grupy B LM.

PSG – Łomża Vive Kielce 32:27 (16:14)

Najwięcej goli: dla PSG: Mikkel Hansen 7, Nedim Remili 6, Kamil Syprzak 5; **dla Vive:** Dylan Nahi 5, Szymon Śicko 5, Władysław Kulesz 4.

(GROM)

Rozbili Radom zagrywką

PLUSLIGA SIATKARZY W 10. kolejce LUK Lublin pokonał Cerrad Enea Czarnych Radom 3:1. MVP wybrany został środkowy gospodarzy Jan Nowakowski

Zanim wybrzmiał pierwszy gwizdek przyjmujący radomian Paweł Rusin, były zawodnik drużyny z Lublina, otrzymał pamiątkową tablicę od władz beniaminka w podziękowaniu za dwuletnią grę.

Partia otwarcia przebiegała pod dyktando gospodarzy, którzy mocną zagrywką i skutecznym blokiem szybko pozbawili przyjezdnych nadziei na dobry wynik. LUK wygrywał: 6:1, 8:2, 9:2, 11:3, 13:4, 18:8, 20:9 i 22:11. Seta zakończył atakiem po skosie Jakub Wachnik (25:13).

W drugiej partii dał o sobie znać Paweł Rusin. Były przyjmujący lublinian mocno bił w zagrywce i to przy jego serwisie los seta odwrócił się na niekorzyść gospodarzy, którzy prowadząc 16:13 ostatecznie ulegli 22:25.

Gospodarze powrócili do swojej gry w kolejnej odsłonie wygrywając 25:18. Miejscowi dobrze grali też w czwartym secie (4:1, 5:2,



LUK Lublin zainkasował komplet punktów za zwycięstwo z Cerrad Enea Czarnymi Radom

10:2, 11:5, 15:7, 17:8, 19:10). Znakomicie w zagrywce zaprezentowali się Grzegorz Pająk i Bartosz Filipiak. Lublinianie zwyciężyli 25:14, a w meczu 3:1.

(GROM)

LUK Lublin – Cerrad Enea Czarni Radom 3:1 (25:13, 22:25, 25:18, 25:14)

LUK: Pająk, Sobala, Wachnik, Filipiak, Nowakowski, Włodarczyk, Watten (libero), Gregorowicz (libero) oraz Romać i Gniecki.

Czarni: Nowak, Lemański, Santana, Faryna, Parkinson, Berger, Nowowski (libero) oraz Firszt, Rusin, Warda, Kędzierski i Gąsior.

Wyniki pozostałych spotkań: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – GKS Katowice 3:0 (25:18, 25:23, 25:19) ● AZS Olsztyn

– Jastrzębski Węgiel 0:3 (21:25, 18:25, 20:25) ● Skra Bełchatów – Ślepsk Suwałki 3:0 (25:22, 25:22, 25:22) ● Resovia Rzeszów – Trefl Gdańsk 0:3 (21:25, 20:25, 21:25) ● Stal Nysa – Cuprum Lubin zakończył się po zamknięciu wydania ● **dzisiaj:** Projekt Warszawa – Warta Zawiercie.

1. ZAKSA	11	31	33:5
2. Jastrzębski	11	26	28:11
3. Projekt	10	21	23:15
4. Olsztyn	10	20	23:13
5. Skra	10	20	26:16
6. Warta	9	19	21:13
7. LUK	10	14	19:21
8. Resovia	10	13	16:19
9. Katowice	10	10	14:23
10. Trefl	10	10	13:21
11. Cuprum	9	9	14:22
12. Czarni	10	8	11:25
13. Ślepsk	10	6	9:25
14. Stal	10	3	9:30

10 grudnia: ZAKSA – Olsztyn ●

11 grudnia: Cuprum – Jastrzębski ● Czarni – Stal ● **12 grudnia:** Katowice – Projekt ● Ślepsk – Resovia ● Trefl – LUK (godzina 20.30) ● **13 grudnia:** Warta – Skra.

Dobry występ na koniec

ZAPASY Zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm wywalczyły pięć medali podczas zawodów w Kraśniku

Chełmianki pokazały się z dobrej strony w XXIX Międzynarodowym Turnieju o Puchar Ziemi Kraśnickiej. Poza konkurencją w grupie dzieci była Kaja Romanowska. Z kolei w rywalizacji młodniczek najlepsze były Oliwia Ożarowska i Nikola Silniewicz. Do domu z brązowymi krążkami za trzecie miejsce wróciły Zofia Trocka i Roksana Sawicka. Trenerami

medalistek z Chełma są Dariusz Kucharski, Andrzej Gruszkowski, Mirosław Czwałinski i Alicja Piersa. W Kraśniku, oprócz klubów z Polski, rywalizowały także drużyny z Ukrainy. Turniej zakończył tegoroczny sezon rywalizacji w ogólnopolskim i międzynarodowym współzawodnictwie.

(GROM)



W Kraśniku zawodniczki z Cementu-Gryfa Chełm zdobyły pięć medali

Zagrają później

ENERGA BASKET

LIGA Mecz Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z SKK Polonia Warszawa został przełożony ze względu na zakażenia koronawirusem w drużynie akademickiej

Przypomnijmy, że na kwarantannie przebywają obecnie trener Krzysztof Szewczyk oraz Hanne Mestdagh, Zuzanna Sklepowicz i Olga Trzeciak. Okres odosobnienia ma trwać do środy. W związku z takimi problemami zaplanowany na niedzielę mecz z SKK Polonia Warszawa został przełożony. Ciekawie było na innych parkietach. W Gdyni miejscowe GTK przegrało 71:82 z CTL Zagłębie Sosnowiec. Bohatką meczu była Helga Sarah Sagerer. Austriaczka skompletowała double-double, na które złożyło się 18 pkt i 10 zbiórek. **(KK)**

Wyniki: GTK Gdynia – CTL Zagłębie Sosnowiec 71:82. Mecze 1KS Śląza Wrocław – Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz, Enea AZS Politechnika Poznań – BC Polkowice i Energa Toruń – VBW Arka Gdynia zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Mecz Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa został przełożony na inny termin.

1. Śląza	8	14	608:565
2. Pszczółka	7	13	485:461
3. Arka	7	12	571:443
4. Polkowice	7	12	575:488
5. Gorzów Wlkp.	8	12	585:576
6. Bydgoszcz	7	11	539:521
7. Polonia	7	11	552:556
8. Zagłębie	8	11	614:660
9. GTK	9	9	560:720
10. Energa	6	8	417:504
11. Poznań	6	7	440:453

11 grudnia: Polonia – Energa ● Arka – Poznań ● Zagłębie – Pszczółka (sobota, godz. 17) ● Bydgoszcz – GTK ● Gorzów Wlkp. – Polkowice.

Trudny początek

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Reprezentacja Polski od porażki rozpoczęła udział w mistrzostwach świata w Hiszpanii. Od ekipy Arne Senstada lepsza okazała się Serbia

Kamil Kozioł
Biało-Czerwone nie były faworytkami tego starcia, ale były jednak w stanie stawić zaciekle opór wyżej notowanym przeciwnikom. Początek meczu był bardzo nerwowy, bo oba zespoły miały wyraźne problemy ze zdobywaniem bramek. Polki pierwszy raz pokonały golkiperkę rywalka dopiero w 6 min, kiedy do siatki trafiła dobrze znana z występów w Lublinie Magdalena Balsam. W pierwszej połowie grę bardzo długo ciągnęła Aleksandra Rosiak. Ta była zawodniczką MKS FunFloor Perła Lublin brylowała w indywidualnych akcjach, który Serbki nie potrafiły powstrzymać. Niestety, Biało-Czerwone też w defensywie nie potrafiły zatrzymać rozpedzonych zawodniczek z Bałkanów i na przerwę schodziły przegrywając 13:16.

Po zmianie stron ta różnica zaczęła być jeszcze większa i sięgnęła nawet 5 trafień. To był krytyczny moment, który zmobilizował Biało-Czerwone do lepszej gry. Polki zbliżyły się na dystans jednego trafienia i miały nawet szanse do remisu. Wtedy zaczęły jednak seryjnie przegrywać pojedynki z Kristiną Graovac, która była tego dnia znakomicie dysponowana. To serbska bramkarzka zatrzymała w końcu Polki i zapewniła swojej

reprezentacji zwycięstwo 25:21. – Wynik na pewno nie taki jaki oczekiwałyśmy. Bardzo chcieliśmy zwycięsko rozpocząć ten turniej, niestety się nie udało. Bardzo tego żałujemy, bo fragmentami gdzieś tam naprawdę potrafiłyśmy stawić czoła Serbkom. W końcu jednak coś się zacięło. Pierwsza połowa nie po naszej myśli, w drugiej już praktycznie udało nam się dojść rywalki. Jednak gdzieś ciągle ta jedna bramka różnicy była i nie potrafiłyśmy wyrównać wyniku spotkania. Bardzo żałujemy, bo naprawdę walczyłyśmy. Zostawiliśmy kawał serca na parkiecie, ale niestety ten pojedynek nie poszedł po naszej myśli i zwycięsko wyszedł z niego zespół Serbii – powiedziała związkowej stronie Sylwia Matuszczyk, obrotowa reprezentacji Polski.

W tym spotkaniu w barwach reprezentacji Polski wystąpiły cztery zawodniczki MKS FunFloor Perła Lublin. Żadna z nich jednak specjalnie się nie wyróżniła, a tylko spośród nich Kinga Achruk zakończyła mecz ze zdobyczą bramkową. Rozgrywająca MKS raz pokonała serbską golkiperkę. Marta Gęga grała przede wszystkim w obronie, Joanna Szarawa harowała na kole, a Romana Roszak grała ledwie 8 min i nie wyróżniła się niczym na boisku. Ostatnia z lubelskich za-

wodniczek, Oktawia Płomińska, przesiedziała cały mecz na ławce rezerwowych.

Wczoraj Biało-Czerwone rozegrały kolejny mecz w mistrzostwach świata. Ich przeciwniczkami była reprezentacja Rosyjskiego Związku Piłki Ręcznej. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu wydania naszej gazety.

Serbia – Polska 25:21 (16:13)

Serbia: Risović, Graovac – Janjusević 7, Stojiljković 6, Petrović 4, Lovrić 2, Kojić 2, Kovacević 2, M. Agbaba, J. Agbaba 1, Radojević 1, Kocić, Jovović, Stamenić, Jovanović, Liscević. **Kary:** 8 min.

Polska: Płaczek, Maliczkievicz, Zima – Rosiak 6, Nocuń 5, Balsam 4, Nosek 4, Achruk 1, Górna 1, Zimny, Kobylińska, Gęga, Matuszczyk, Szarawa, Roszak. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: K. Gasmi i R. Gasmi (Francja). **Widzów:** 500.

Inny wynik grupy B: Reprezentacja Rosyjskiego Związku Piłki Ręcznej – Kamerun 40:18.

Mecze Polska - Reprezentacja Rosyjskiego Związku Piłki Ręcznej i Kamerun – Hiszpania zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

7 grudnia: Kamerun – Polska (godz. 18) ● Serbia - Reprezentacja Rosyjskiego Związku Piłki Ręcznej.

Kinga Achruk jako jedyna z grona zawodniczek MKS FunFloor Perła Lublin zakończyła mecz z Serbią z bramką na koncie



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Zabrakło skuteczności

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin przegrał po raz trzeci w tym sezonie. W hali Globus lepsze okazały się szczypiornistki JKS San Jarosław

To nie był najlepszy występ zawodniczek MKS AZS UMCS Lublin. Podopieczne Patryka Maliszewskiego w rywalizacji z JKS San Jarosław nie prowadziły ani razu, a tylko raz, przy stanie 0:0, remisowały. Gospodynie wyszły na parkiet mocno zestresowane i podporządkowały swoją grę pod tempo gry przeciwniczek. Te z tego w pierwszej połowie ochocho korzystały i szybko wypracowały sobie przewagę sięgającą nawet 6 bramek. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do lublinianek, które zmniejszyły straty do trzech trafień. Ten dystans utrzymywał się zresztą również przez większość drugiej połowy. Wyjątkiem było samo otwarcie tej części gry, kiedy miejscowe zdobyły nawet bramkę kontaktową. Udało się ją zdobyć też w ostatniej akcji meczu, ale na do-

prowadzenie do remisu zabrakło już czasu. Za ten mecz należy z pewnością pochwalić Katarzynę Suszek, która zdobyła 7 bramek. Świetnie spisała się także Edyta Byzdra, która była o gorszą zaledwie o jedno trafienie. U rywalka kapitalnie spisała się Aleksandra Szyborska, która zdobyła 9 bramek. – Zabrakło skuteczności. W ten mecz weszliśmy beznadziejnie rzutowo i tak samo zakończyliśmy to spotkanie. O resztę nie mam pretensji do dziewczyn. Daliśmy im prezent w postaci zmarnowanych szans, po których przeciwniczki łapały oddech. Wystarczyło im wtedy dobrze prowadzić grę i być skutecznym. Z tego powodu to właśnie one były górą w tym meczu. Brakuje nam równowagi w drużynie. Chcemy ideału, czyli grać tak samo dobrze w ataku jak i w obronie, ale jeszcze sporo pracy przed nami – mówił klubowym mediom po meczu Patryk Maliszewski, trener MKS AZS UMCS Lublin.

(KK)

MKS AZS UMCS Lublin – JKS San Jarosław 29:30 (14:17)

Lublin: Nózka – Suszek 6, Byzdra 5, Skubacz 4, Kuc 4, Szczepaniak 4, Tomczyk 3, Rossa 2, Dziuba 1, Chodoń, Markowicz, Zgrzebnicka, Osowska. **Kary:** 10 min.

San: Musakova – Aleksandra Szyborska 9, Amanda Szyborska 7, Mokrzka 7, Świerk 3, Luberecka 2, Dębniak 1, Padro 1, Bartoszek, Wicińska. **Kary:** 12 min.

Sędziowali: Młyński (Zwolen) i Żak (Radom). **Widzów:** 60.

Pozostałe wyniki: SPR Handball Rzeszów – PreZero APR Radom 22:30 ● MKS Karczew – SMS ZPRP I Płock 24:22

● KPR Marcovia ROKiS – UKS Varsovia Warszawa 24:44. Mecz AZS UW Warszawa – WKPR Wesola Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. **Pauzował:** KS AZS AWF Warszawa.

1. Varsovia	8	24	280-208
2. AZS AWF	8	20	255-192
3. San	8	18	260-207
4. Lublin	8	15	240-201
5. Karczew	8	12	201-203
6. Płock	7	12	201-197
7. Wesola	8	9	252-241
9. Radom	8	8	200-220
8. Marcovia	8	8	187-265
10. AZS UW	7	3	169-224
11. Rzeszów	8	0	174-261

11-12 grudnia: San – Marcovia ● Płock – Lublin (sobota, godz. 15) ● AZS UW – Karczew ● Radom – Wesola ● AZS AWF – Rzeszów. **Pauzuje:** Varsovia.



Patryk Maliszewski nie może być do końca zadowolony z postawy swoich podopiecznych w sobotnim meczu z JKS San Jarosław

FOT. MICHAŁ PIŁAT/WWW.AZS.UMCS.PL



W ten sposób Klaudia Lefeld zdobyła ostatnią w tym roku bramkę dla Górnika Łęczna

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Puchar nie dla nas

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w dramatycznych okolicznościach przegrywa z Czarnymi Sosnowiec i odpada z rozgrywek już na poziomie 1/16 finału. To oznacza, że w pucharowych zmaganiach województwo lubelskie nie ma już żadnego reprezentanta

Kamil Koziół

Pierwotnie to spotkanie miało odbyć się 20 listopada. Wówczas jednak, na prośbę przeciwniczek, ten mecz został przełożony. W końcówce listopada w ekipie z Sosnowca wiele zawodniczek było chorych lub kontuzjowanych. W sobotę to Łęczna miała z tym problemy, a dodatkowo jeszcze w składzie zabrakło Chionyerem Macleans, która z powodów wizowych oraz koronawirusowych nie była w stanie wrócić ze zgrupowania reprezentacji Nigerii. Mimo tych kłopotów Górnik mocno postawił się aktualnym mistrzyniom Polski. Sosnowiczanki przeważały przez większość spotkania,

ale nie potrafiły zdominować rywalizacji. Wprawdzie już w 15 min objęły prowadzenie, ale to łączniczki prezentowały ciekawszy futbol. Pierwszy gol padł po przejęciu piłki w środku pola i dograniu do Kingi Kozak, która pokonała Annę Palińską. W 27 min bramkarka Górnik popisała się długim wykopem piłki, a futbolówka przeszła całą linię defensywną Czarnych i trafiła do Klaudii Lefeld. Ta pognęła z nią na bramkę Anny Szymańskiej i doprowadziła do remisu.

Od tego momentu mecz stał się bardzo wyrównany, chociaż po obu stronach nie było wielu groźnych sytuacji. Aż przyszła nieszczęsna 90 minuta, która wyrzuciła łączniczki z pucharowych zmag-

gań. Strata w środku pola, błąd w ustawieniu i wreszcie piłka na nodze Zofii Buszewskiej, która nie pomyliła się i wprowadziła przyjezdne do 1/8 finału Pucharu Polski. – Ciężko jest mi wytłumaczyć tę fatalną końcówkę, bo nic wskazywało na to, że możemy stracić bramkę. Dziewczyny walczyły heroicznie przez cały mecz, chociaż mieliśmy mocno okrojony skład. Na pewno nie byliśmy słabszym zespołem. Żałujemy tej porażki, bo rywalizacja z Czarnymi jest zawsze bardzo prestiżowa. Ekipa z Sosnowca była bardzo dobrze dysponowana. Poza tym jest to doświadczony zespół, pelen reprezentantek Polski czy Słowacji. My natomiast mieliśmy przewagę mental-

ną spowodowaną ligowym zwycięstwem nad Czarnymi. Szkoda, że przy stanie remisowym nie udało nam się zdobyć drugiej bramki. Myślę, że to mogłoby zamknąć mecz – powiedział klubowym mediom Robert Makarewicz, opiekun Górnik.

GKS Górnik Łęczna – KKS Czarni Antrons Sosnowiec 1:2 (1:1)

Bramki: Lefeld (27) - Kozak (15), Buszewska (90).

Górniki: Palińska – Górnicka, Zawadzka, Guściora, Skupień, Kaczor, Litwiniec, Rapacka, Frontczak, Ratajczyk, Lefeld.

Czarni: Szymańska – Zając, Buszewska, Fischerova, Stanović, Horvathova, Kaletka, Hałatek, Kozak, Wiankowska, Jędrzejewicz.

Żółte kartki: Górnicka, Ratajczyk – Zając. **Widzów:** 100.

Porażka inna niż poprzednie

ENERGA BASKET LIGA Kolejna porażka Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin. Tym razem jednak podopieczni Tane Spaseva dali kibicom powody do optymizmu



Na taki mecz fani w hali Globus czekali od początku sezonu. I można tylko żałować, że trafił się on akurat w momencie, kiedy rywalem był Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Ekipa Igora Milicica to przecież aktualny mistrz Polski i lider Energa Basket Ligi. Start walczył jednak bardzo ambitnie, a trzecia kwarta była w wykonaniu „czerwono-czarnych” najlepszym fragmentem w całym sezonie. Szkoda tylko, że wypracowaną przewagę

Roman Szymański (z piłką) w jednej ze swoich wielu efektownych akcji w trakcie czwartkowego spotkania

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gospodarze tak szybko roztrwonili w decydujących momentach i dość łatwo stracili szansę na zwycięstwo. Co z tego meczu zostanie zapamiętane? Na pewno Roman Szymański, który grał, tak jakby chciał się dostać do reprezentacji Polski, którą przecież również prowadzi Milicić. Podkoszowy Startu zagrał praktycznie bezbłędnie – zdobył 13 pkt, zebrał 13 piłek i miał aż 4 bloki. Najlepszy mecz w koszulce Startu zaliczył też Mateusz Kostrzewski, który dorzucił 21 „oczek”. – Nasz triumf był bardzo blisko. Staramy się wyciągać z każdego meczu pozytyw. Tym na pewno jest fakt, że wielu zawodników punktowało, a także to, że mieliśmy dużo asyst. Negatywem jest ostatnia kwarta. Mieliśmy mecz pod kontrolą, ale przestaliśmy grać agresywnie w stronę kosza. Nie

trafił się też kilku rzutów z otwartych pozycji – powiedział Tane Spasev.

(KK)

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 77:88 (19:18, 24:30, 24:14, 10:26)

Start: Kostrzewski 21 (2x3), Dziemba 14 (2x3), Wilson 11 (3x3), Sharkey 10 (1x3), Taylor 3 oraz Szymański 13, Obarek 5 (1x3), Jeszke, Carter, Pelczar, Ciechociński.

Stal: Simmons 26 (2x3), Young 18 (3x3), Kulig 15 (3x3), Palmer Jr. 6, Drechsel 6 oraz Florence 14 (3x3), Loncar 2, Mokros 1.

Sędziowali: Maliszewski, Kucharski i Kuzia. **Widzów:** 750.

Pozostałe wyniki: Asseco Arka Gdynia – Enea Zastal BC Zielona Góra 73:83 * WKS Śląsk Wrocław – PGE Spójnia-Stargard 105:90 * Trefl Sopot – MKS Dąbrowa Górnicza 86:70 * Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Twarde Pierniki Toruń 77:94 * King Szczecin – Legia Warszawa 99:83 * Mecze Anwil Włocławek – GTK Gliwice

i Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – HydroTruck Radom zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Stal	14	24	1272:1169
2. Toruń	13	23	1143:1097
3. Czarni	13	22	1056:1006
4. Zastal	13	21	1169:1079
5. Anwil	12	21	974:986
6. Śląsk	13	20	1096:1012
7. King	13	20	1105:1094
8. Legia	12	19	973:923
9. Trefl	13	19	1028:1019
10. Asseco	13	18	959:1039
11. Spójnia	12	17	946:1036
12. Astoria	11	16	900:886
13. Radom	12	16	989:1019
14. Dąbrowa Górnicza	13	16	1055:1152
15. Start	13	16	957:1054
16. Gliwice	12	15	944:1085

9-12 grudnia: Toruń – King * Start – Astoria (piątek, godz. 17.30) * Spójnia – Anwil * Trefl – Asseco – Legia – Dąbrowa Górnicza * Radom – Śląsk * Czarni – Gliwice. Awans: Stal – Zastal 105:98.

KARTKA Z KALENDARZA

1768

ukazała się Encyklopedia Britannica

1877

ukazało się pierwsze wydanie dziennika „The Washington Post”

1910

w Krakowie ukazało się pierwsze wydanie dziennika Ilustrowany Kurier Codzienny

1948

urodził się Keke Rosberg, fiński kierowca wyścigowy, mistrz Formuły 1 z 1982 roku

1940

premiera filmu „Bracia Marx na Dzikim Zachodzie” w reżyserii Edwarda Buzzella

1960

w Polsce odbył się spis powszechny

1967

Adrian Kantrowitz przeprowadził w Nowym Jorku pierwszą w USA operację przeszczepienia serca

1976

premiera filmu „Blizna” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

1982

urodził się Alberto Contador, hiszpański kolarz szosowy, 7-krotny zwycięzca Wielkich Turów

2004

María Julia Mantilla García z Peru zdobyła tytuł Miss World.

28

to liczba miejsc siedzących w autobusie Jelcz 272 MEX. 6 grudnia 1958 roku podpisano umowę licencyjną z Czechosłowacją na produkcję w kraju autobusu Škoda 706 RTO z nadwoziem Karosa (Jelcza „Ogórka”)

Depeche Mode 101

MUZYKA W piątek do sklepów trafił box „Depeche Mode 101” z niepublikowanymi wcześniej materiałami. To zestaw 2 CD + 2 DVD + 1 BLU-RAY oraz oddzielnie 1 BLU-RAY oraz 2 DVD. Był to sto pierwszy koncert w ramach światowej trasy „Music For The Masses”, który odbył się 18 czerwca 1988 roku na stadionie Rose Bowl w Pasadena. Film dokumentalny „101” został wyreżyserowany przez team D.A. Pennebaker oraz Chris Hegedus, w kreatywnej współpracy z

członkami zespołu Depeche Mode. To oni byli odpowiedzialni za zorganizowanie specjalnego konkursu dla swoich fanów, w którym główną nagrodą była możliwość wystąpienia właśnie w tym filmie. Nowe wydanie filmu zostało odświeżone do jakości 4K przy użyciu oryginalnych taśm filmowych, aby stworzyć zupełnie nowe wrażenia wizualne. Wydanie Blu-Ray zawiera niepublikowane wcześniej bonusowe wykonania „A Question of Lust”, „Sacred” oraz „Some-

thing To Do” oraz promocyjne video „Everything Counts”.

„To niesamowite móc zobaczyć film D.A. Pennebaker, jak również ten okres naszej kariery w nowym świetle i niesamowitej jakości” – powiedzieli członkowie zespołu Depeche Mode.

„Większe” wydanie zostało wzbogacone o 48-stronicową książeczkę, plakat promujący trasę i 16-stronicowy album ze zdjęciami holenderskiego fotografa Antona Corbijna. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

Moje marzenie

MUZYKA Wnuk słynnego polskiego tenora Wiesława Ochmana i zwycięzca 11. edycji „The Voice of Poland” z dużą ekscytacją prezentuje swój debiutancki album zatytułowany po prostu „Ochman”



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Na płycie znalazło się 11 utworów i nie mogło zabraknąć takich singli jak: „Światłocienie”, „Wielkie tytuły”, „Prometeusz”, „Wspomnienie”, „Ten sam ja” czy „Złodzieje wyobraźni”. Krystian Ochman podkreśla, że wszystkie kompozycje mają wspólny mianownik, a każda z nich zawiera jego prywatne przemyślenia. Zaznacza też, że nagranie takiego krążka było jego marzeniem.

– Najbardziej jestem ciekaw odbioru mojej debiutanckiej płyty. Trochę się

stresuję, że ktoś stwierdzi na przykład, że płyta jest zbyt krótka. Ale przede wszystkim czuję ekscytację i czekam na pierwsze recenzje oraz komentarze słuchaczy – mówi Krystian Ochman.

Śpośród tłumu debiutujących wokalistów Ochmana wyróżnia nie tylko rzadko spotykany, tenorowy głos, ale również charyzma, która pozwoliła mu swój klasyczny wokół połączyć ze współczesną, elektroniczną produkcją, a całość twórczości osadzić w mainstreamowym nurcie. Artysta zapewnia, że

Chciałem, żeby była spójna, aby krążyła dookoła jednego tematu, ale żeby utwory były różnorodne – mówi Krystian Ochman

szczególnie ważne były dla niego teksty. Chodziło mu o to, by odzwierciedlały jego myśli, uczucia, przeżycia i doświadczenia.

– To, co chciałem przekazać na tej płycie, jest szczerze w stu procentach. Chciałem, żeby była spójna, aby krążyła dookoła jednego tematu, ale żeby utwory były różnorodne.

Dużo jest na niej moich własnych obserwacji oraz przemyśleń – mówi piosenkarz.

Krystian Ochman jest również instrumentalistą: gra na fortepianie i trąbce. Aktywnie uczestniczył więc w procesie twórczym swojego materiału muzycznego.

– Udało mi się spełnić marzenie, bo nagrałem debiutancki album. Na początku bałem się tego, że różne style na nim zawarte, sposób śpiewania czy nawet podejście do utworów mogą nie dać spójności płycie, ale na szczęście całościowo słucha jej się bardzo dobrze. Poza

raperem Avim, który udzielił się w utworze „Ja to znam”, na płycie nie ma innych gości.

Współpracowałem przy niej z wieloma wspaniałymi producentami. Jak wchodziłem do studia, to wiedziałem, czego tak naprawdę chcę, czego oczekuję, jaki ma być temat piosenki, w jakim stylu ma powstać utwór. Siadali do pracy razem ze mną, aby uzupełnić moją wizję w jedną spójną całość.

Debiutancki album Krystiana Ochmana ukaże się 19 listopada nakładem wytwórni Universal Music Polska.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowe wersje słuchawek

TECHNOLOGIE Teufel Real Blue i Teufel Real Blue NC to nowe modele wokółusznych, zamkniętych słuchawek Bluetooth, które mogą odtwarzać dźwięk HD nawet do 55 godzin.

W obu modelach znajdziemy 40 mm przetworniki. Za jakość przesyłanej bezprzewodowo muzyki odpowiada zgodność z Bluetooth 5.0 z aptX i AAC.

Dzięki aplikacji Teufel Headphones dla systemów Android oraz iOS, użytkownik

może dostosować charakter odtwarzanego dźwięku osobistych preferencji. Jest też wbudowany system głośnomówiący z technologią Qualcomm cVc.

Model Real Blue NC wyposażono jest dodatkowo w funkcję aktywnej redukcji hałasu (ANC). Z aktywnym ANC słuchawki mogą działać około 41 godzin. W tym modelu dostępny jest również Tryb Transparentny, dzięki któremu użytkownik może wychwycić najważniejsze

dźwięki z otoczenia bez konieczności ściągnięcia słuchawek.

Słuchawki są już dostępne w trzech wariantach kolorystycznych: • Pearl White • Night Black • Steel Blue. W skład zestawu wchodzi: słuchawki Real Blue lub Real Blue NC, etui, kabel do ładowania (USB-A na USB-C) oraz kabel minijack z wbudowanym pilotem. Teufel Real Blue wyceniono na 799 złotych, a Teufel Real Blue NC na 1099 złotych. (RAD)



FOT. TEUFEL